

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. a 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Pierwsza matura w gimnazjum polskim
W CIESZYNI.

Debiegł tedy kresu okres ośmiolatek od czasu założenia przez Macierz szkolną gimnazjum polskiego w Cieszynie. W dniach 17 do 21 b. m. pierwsi uczniowie tego zakładu kresowego, wzniesionego ofiarnością ludu polskiego w Księstwie Cieszyńskim, i ofiarnością całej Polski — zasiadli do egzaminu dojrzałości, pierwszego w tej szkole.

Egzaminowi przewodniczył delegat krajowej Rady szkolnej śląskiej, dyrektor gimnazjum niemieckiego z Bielska, dr. Fryderyk Wrzał, a świadectwo dojrzałości otrzymali uczniowie: Bagiński Wojciech, Bogocz Franciszek (z odznaczenia), Budnik Rudolf, Gałuszka Alojzy, Gibiec Jan (z odznaczenia), Kahl Wilhelm, Król Józef, Lipka Paweł, Machalica Alojzy, Machalica Augustyn, Puchałka Jan, Sikora Paweł, Słonka Karol (z odznaczenia), Słowiaczek Jan, Sokalski Maryan (z odznaczenia), Wojnar Franciszek, Żagan Ignacy. Jednego ucznia nie dopuszczono do egzaminu z powodu złego wyniku wypracowań piśmiennych, dwóch reprobowano na rok, dwóch otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacjach.

W komisji egzaminacyjnej zasiadali pp.: dyrektor Józef Winkowski, egzaminator języka łacińskiego i greckiego, prof. Fr. Habura, egzaminator języka polskiego, prof. dr. Ernest Fańnik, egzaminator języka niemieckiego, prof. Franciszek Popiołek, egzaminator historii powszechnej, wreszcie prof. Józef Góral, egzaminator matematyki i fizyki.

Dziś odbywa się w gimnazjum cieszyńskim uroczystość rozdania świadectw abiturientom. Cicha, w myśl przepisów szkolnych urządzona uroczystość szkolna, wzrasta do znaczenia wypadku ogólnonarodowego. Macierz szkolna, instytucja, która zasługuje na osobną kartę w naszych dziejach porzecznych, może być dumna z dokonanego dzieła: zakład powołany przez nią do życia, trwa, rozwija się i niedaleka już chwila, w której społeczeństwo będzie zbierało owoce z pracy tego zakładu.

Spółeczeństwo polskie bowiem przywiązuje do uczniów gimnazjum polskiego w Cieszynie wielkie nadzieje.

Założono tę szkołę w jasno określonym celu, aby Księstwo Cieszyńskie przysporzyć sumiennych i wykształconych pracowników polskich, aby zasilić

szeregi inteligencji polskiej w tym kraju, który po śnie kilkunastowym obudził się do życia narodowego.

Do osiągnięcia tego celu zrobiono obecnie krok olbrzymi — pierwszy zastęp młodzieży idzie już do szkół wyższych po wiedzę, której za kilka lat użyje jako broni w walce o prawo i jako środka pożytecznej pracy dla swej ziemi ojczystej.

Od tej chwili już co roku gromada młodzieży będzie szła śladem swoich poprzedników, a jesteśmy pewni, że uczniowie gimnazjum polskiego w Cieszynie pojmą rozumnie i trafnie zadania swoje, jako wychowawców tej szkoły, że nadziejom, jakie przywiązuje się do nich, dadzą grunt realny życiem swoim i pracą.

Tego też im życzymy z całego serca — tego życzymy Macierzy szkolnej, dyrekcji zakładu i jego gronu nauczycielskiemu. Oby wysiłki tylu latnie wydały obfity plon na wszystkich polach śląskiej pracy narodowej, oby zarówno założenie gimnazjum polskiego w Cieszynie, jak i pierwsza w niem matura, stanowiły epokę w rozwoju pracy narodowej na kresach.

Takie też życzenia Redakcja „Słowa polskiego“ wysłała dziś telegraficznie na ręce przewodniczącego Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, ks. Józefa Londzina.

Konklawe i Polska.

Wiedeń 21 lipca.

(A) Wczoraj wieczorem, gdy wszystkie kościoły wiedeńskie były podzwonne za duszę Leona XIII, z gmachu starego nuncjatury na placu „Am Hof“, otoczonego tłumem ciekawych, zdjęto tarczę z herbami Leona XIII. Za dwa tygodnie umieszczą tam nową z godłem następcy...

Kto nim będzie? A ten, który obejmie ster łodzi Piotrowej, czy dla Polski nieszczęśliwej będzie przychylnym? Czy nie powtórzy błędów Grzegorza XVI, który wydał w ręce Rosji katolicyzm prowincji zabranych, przystał na zmianę kalendarza, patrzył niemal bezczynnie na straszne dzieło Siemaszki? Czy nie da się opłacać dyplomacji pruskiej, jak się pozwolił zrazu opłacać Leon XIII, mianując Niemca arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim?

To pewna, że sprawa polska będzie grała na konklawe rolę bardzo ważną. Prusy i Rosja wyteją wszystkie siły, aby przeprowadzić wybór kandydata, który szatańskiemu wynaradawianiu przez Kościół,

czy, aby jeden człowiek objął całość jego ducha. Istnieje dotąd jedno dzieło obszerniejsze o Wrońskim, dzieło p. S. Dicksteina: autor pracowicie zebrał tu dane o życiu i pracach Wrońskiego, ułożył katalog jego dzieł drukowanych i rękopisowych (zresztą niekompletny) i streścił ważniejsze jego pisma.

Ale jako matematyk zajmował się on głównie twórczością matematyczną Wrońskiego, sam zaznaczając w przedmowie, że inne działy tylko rzeczowo przedstawia bez uroszczenia do ostatecznych określeń. Ścisłe więc biorąc, praca p. Dicksteina traktuje o Wrońskim, jako o matematyku, z przyczynkami jedynie innych dziedzin myśli Wrońskiego.

A przecież matematyka była dla Wrońskiego tylko podstawą, z której wyszedł i do której ciągle powracał, rozwijając swoje formuły we wszystkich szeregach myśli i wiedzy ludzkiej. Hoene-Wroński był to mąż tak nieogarnionej nauki, że nie masz dziedziny, o którejby nie powiedział jakiej wyjątkowej i nadzwyczajnej rzeczy. Pomijając z matematyką związane działy, jak: mechanika, astronomia, fizyka, chemia, przemawia on w rzeczach nauki o ciachach nieorganicznych i organicznych, w rzeczach medycyny, strategii, muzyki, pedagogii, statystyki, socjologii, ekonomii, polityki, historii, filozofii, religii itd. Człowiek wynalazki w dziedzinie arytmografii, geodezyi, lokomocyi, machin parowych; miesza się idealnie do życia praktycznego, do polityki żywej, wydaje odezwy do monarchów, ministrów, papieży, do akademii, narodów i plemion: słowem ogarnia wszystko.

To wszystko, prócz matematyki, jest u p. Dicksteina tylko zaznaczone — i praca jego nie może być wystarczającą. Dlatego niecierpliwie czekamy na zapowiadaną oddawną rzecz p. Z. Przesmyckiego,

jak się to dzieje na Śląsku pruskim i w Prusiech Zachodnich, stawiałyby opór minimalny. Agent rządu pruskiego, kardynał Kopp, będzie działał w tym duchu.

Prasa europejska posadza Prusy, że zakrzętną się koło wyboru papieża antyfrancuskiego. Wątpię, czy dyplomacja pruska wytykałaby sobie cel, tak nierealny. Natomiast nie ulega wątpliwości najmniej, że kardynał Kopp ma instrukcję z Berlina, aby agitował podczas konklawe za wyborem kandydata, który zgodziłby się na Niemca w pałacu arcybiskupim poznańskim, gdy Opatrzność zechce z czasem odwołać ks. Floryana Stablewskiego, który nie stawiałby Koppowi i jego fararzom przeszkód w niemięczeniu Polaków śląskich; który, o ile możliwości, pomagałby w tem dziele zatarcia imienia polskiego w granicach Prus.

Dyplomacja rosyjska pójdzie ręką w rękę z pruską, jak idzie zawsze, gdy chodzi o utrzymanie łupu polskiego z pod końca XVIII wieku.

Czy będziemy mieli na konklawe obrońców? Z urzędu byłby powołany do tego jedyny dzisiaj kardynał polski, książę-biskup krakowski, Puzyra. Nie odmawiam temu polskiemu członkowi świętego Kolegium jak najlepszych intencji. O ile przecież sądzić można z dotychczasowej działalności publicznej kardynała Puzyry, to brak mu talentów dyplomatycznych, do takiego dzieła potrzebnych.

O kardynale Rampolli twierdziły niedawno „Berliner Tageblatt“ i „Nowoje Wremia“, że jest sprawie polskiej nieprzychylny.

Duchowieństwu polskiemu miał nakazywać obojętność w sprawach narodowych polskich, pod hasłem niemieszania się do polityki, jakgdyby naród, któremu odbierają mowę ojczystą, mógł spokojnie zność taką operację katowską. Nie wiem, czy ta opinia berlińsko-petersburska o księdzu Rampolli jest trafna. Słyszałem bowiem od osób mających stosunki z Watykanem, że Rampolla traktował zawsze księdzę Koppa bardzo opryskliwie i poddawał nawet w wątpliwość jego katolicyzm. Za sprawą Rampolli do kardynała-Prusaka przyklepiła się etykieta pół-protestanta.

Zasiadają w Kolegium świętem dwaj kardynałowie, którzy mieli sposobność przyjrzeć się bezpośrednio narodowi polskiemu. Są to bracia, ks. Serafin Vannutelli i ks. Wincenty Vannutelli.

Ksiądz Serafin Vannutelli urzędował w Wiedniu jako nuncjusz. Opuścił Wiedeń dopiero w pierwszej połowie 1887 r. Jeżeli się nie mylę, odwiedził

który długie lata strawił na badaniu prac Wrońskiego; o ile sądzić można, jest on doskonale przygotowany do ujęcia oderwanych pomysłom Wrońskiego — do powiązania ich pozornych przeciwieństw i do ich plastycznego zobrazowania, ale znów brak mu wiedzy matematycznej, a bez matematyki, zdaje mi się, niemożliwym wejście w krainę myśli tego „géométre, jaloux de la Sybille...“

Jak nad zwrota mi Akademii Platonskiej, tak i tu widnieje napis: Nikt tu nie wejdzie, kto nie jest geometrą.

Matematyka jest dla Wrońskiego fundamentem, na którym buduje on cały swój system filozoficzny; może być, że później z niej wychodzi, owszem, nawet matematykę ze swych zasad ogólnych wyprowadza, ale wszędzie zachowuje swoje zasadnicze symbole matematyczne, które mają swoją treść pozamatematyczną, dla których zrozumienia jednak konieczną jest znajomość matematyki wyższej*).

Trzy są te najważniejsze symbole, wynikające z trichotomii powszechnej bytu, a które Wroński, z matematyki wychodząc, przeprowadził przez wszystkie dziedziny rzeczywistości bytu i wiedzy.

Trzy te symbole — wyryte na grobie Hoene-Wrońskiego streszczają formułę wszechświata i istotę myśli naszego filozofa. Symbole te zowie on:

- 1) Prawo najwyższe.
- 2) Zagadnienie powszechne.
- 3) Współdziałanie celowe („Teleiosis, Concours final“).

*) Niematematycy wymyślili teorię, że do zrozumienia filoz. Wrońskiego znajomość jego matem. jest zbędna, gdyż matematyka ta właśnie wypływa z jego zasad filozoficznych. Oczywiście jednak twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki.

Dok. nast.

A. LANGE.

Hoene-Wroński.

I.

Teozoficzne pismo „Die Gnosis“, w nr. 11 i 12, przypominało światu 50-tą rocznicę śmierci wielkiego męża, który u nas może najmniej jest znany, a który właśnie powinien najbardziej nas interesować. Ten wielki mąż to Hoene-Wroński, ur. w roku 1778 koło Poznania, zmarły w r. 1853 w Neuilly pod Paryżem. Żyjąc tak się złożył, że pracował on we Francji i pisał po francusku, gdzie też jego twórczość naukowa i filozoficzna ma najwięcej zwolenników.

Ostatnimi czasy dopiero powoli przedzierają się do nas wieści o nim. Pisali o nim niegdyś różni autorzy*), ale były to niedostateczne rozprawy, częstokroć stroniczne, a przytem niedoceniano należycie oryginalności myśli H. Wrońskiego. Złudzeni pewnymi analogiami wspomniani pisarze widzieli we Wrońskim naśladowcę filozofów niemieckich, już to Kanta, już Hegla lub Schellinga, choć myśl Hoene-Wrońskiego wcale odmienną płynie drogą i Wroński zawsze sam zaznacza, co zapożyczył od tego lub owego myśliciela i wskazuje, na czem polega różnica między jego poglądami a poglądami tamtych.

Nie mam zupełnie pretensji w krótkich ramach fejetonu wystawić w całości lub nawet w przybliżeniu obrazu niewyczerpanej działalności duchowej Wrońskiego; wydaje mi się nawet niemożliwą rze-

*) Trentowski (w Panteonie) porównywał go do Hermesa Trismegista; jest on trzykroć największy, jako filozof, matematyk i humanista. Geniusz jego to coś nadziemskiego. Nad Kopernika i Wrońskiego nie miała nic wyższego Europa. Są to dwa przesilenia słoneczne ducha człowieczeństwa.

dział raz czy dwa razy Galicję. Nie musi nam być zbyt przychylnym, skoro powszechnie uchodzi za kandydata rządu pruskiego. Zdaje się przecie, że gra tutaj rolę ogromną wpływ decydujący, jaki wywiera na niego brat młodszy, ks. Wincenty. Był on w ziemiach polskich, gdy jechał na koronację Aleksandra III. (27 maja 1883) do Moskwy. Wtedy dyplomacy rosyjskiej udało się temu prałatowi włoskiemu, niewiele wiedzącemu o Polsce, przedstawić stosunki polskie w oświeceniu fałszywym. Dyplomaci rosyjscy zapewniali, że Rosya nie prześladowała katolicyzmu, musi się jednak bronić przeciwko intrygom rozpolitykowanego duchowieństwa polskiego.

Ks. Wincenty działał potem u boku ks. Ledóchowskiego, gdy ten był prefektem Propagandy. Czy można ów stosunek obu prałatów uważać za remedium dla Polski pomyślną? Mimo całego uznania dla ks. Ledóchowskiego, jako dla człowieka i księdza, na tym punkcie pozwolę sobie być sceptykiem. Trudno mi bowiem zapomnieć, iż ks. Ledóchowski, jako politykujący arcybiskup w latach 1865—1872 r. tępił bardzo zaciebie patryotyzm polski duchowieństwa w Poznańskim, tępił w imię kosmopolityzmu, wysnuł sofistycznie z zasad Kościoła katolickiego powszechnego.

Więcej zaufania pokładam w kardynale Antonim Agliardim, który jako nuncjusz wiedeński od 1893 do 1896 r. miał sposobność poznać stosunki polskie, przywiązanie narodu polskiego do Kościoła katolickiego. Nowy papież może być pewien, iż Polska nie poskapi mu ni czci głębokiej, ni zaufania, lecz cierpiałaby ciężko, gdyby spostrzegła, że jej ciało poszarpane, skrwawione, ma się stać przedmiotem ciemnych, niechlujnych targów dyplomatycznych.

Przegląd polityczny.

(Odwiedziny monarsze w Irlandyi. — Socjaliści a wizyty monarsze. — Nowy rząd w Hiszpanii. — Rosya i Stany zjednoczone).

(N) Wycieczką do Irlandyi kończy król Edward tegoroczny szereg swoich misji dyplomatycznych. Nie był tam jeszcze po wstąpieniu na tron, a w rządowych i dworskich sferach londyńskich mówi się otwarcie, że postanowienie odwiedzenia „siostrzanej” wyspy, wyszło z jego inicjatywy osobistej, przełamano stanowczy opór i londyńskiego gabinetu i dublińskiej biurokracji.

Rządowym czynnikom nie była ta podróż na rękę. Panuje obawa, że monarsze odwiedziny w Irlandyi, mogą zepsuć na stałym lądzie wrażenie, wywołane przez wizytę portugalską, włoską, watykańską i, przedewszystkiem, francuską — że niepotrzebnie i nie w porę odsoniają zajatrzoną zawsze irlandzką ranę na politycznym ciele W. Brytanii.

Przewiduje się też, że prasa rosyjska i pruska zechce wyzyskać zewnętrzne objawy przeciw rządowego w Irlandyi, choć nie przeciw-dynastycznego usposobienia. Onegdaj więc monarsza para odbyła uroczysty wjazd do swej irlandzkiej stolicy. Ulice Dublina są wspaniale przyozdobione, a kto zna charakter irlandzkich tłumów, bezmyślnych i lubiących się w jaskrawych widowiskach, ten wie z góry, że królestwo będą w witani z prawdziwie celtyckim entuzjazmem — nie tylko w samym Dublinie, ale i w Cork i w Galway i w Bandonie, na zachodzie wyspy i na południu.

Być może, że entuzjazm zmanifestuje się tem dobitniej, że już zadość się stało poczuciu godności narodowej, któremu chodzić musi o to, ażeby opinia publiczna w Anglii i po za nią nie była wprowadzona w błąd co do rzeczywistego usposobienia narodu. Ani w Dublinie, ani w żadnym mieście innem, na wyspie nie będzie parze monarszej złożony t. zw. „adres lojalny” (wierno poddańczy). W samej stolicy kraju, gdzie rada miejska złożona z 80-ciu członków, liczy wielu przedstawicieli z ultra-lojalnego organizmu i party ugodowej, rezolucya złożenia adresu przepadła większością trzech głosów. Lord-major dubliński Harrington, członek parlamentu i jeden z naczelników Ligi Narodowej, nie miał wziąć udziału w przyjęciu dostojnych gości — nie miała go wziąć rada miejska, na ratuszu nie miało być chorągwi municypalnej. Przed samem głosowaniem nad adresową rezolucją, jeden z radnych zaproponował nawet, aby ogłoszono w dziennikach stołecznych i prowincjonalnych protest przeciwko odwiedzinom króla... „który (cytuje dosłownie) chce spodlić swoich katolickich poddanych formułą przysięgi i deklaracji koronacyjnej, sam się w ich oczach spodlił!”.

Za przykładem stolicy poszły wszystkie miasta, które królestwo mają odwiedzić — we wszystkich atoli uchwalono, aby dzień wizyty był dniem świątecznym i zaproszono mieszkańców do przyozdobienia ulic i domów... kosztem własnym.

Prasa angielska rozpisła się o tych rezolucjach z oburzeniem, niektóre dzienniki wyraziły nadzieję, iż król zaniecha wycieczki. Tymczasem Edward VIII, który ma od młodości sławę arcyministra taktowności towarzyskiej i publicznej, wydał rozporządzenia większej okazałości odwiedzin i, za-

miast, jak było w planie pierwszym, wizytę ograniczyć do Dublina i Corku, postanowił opłynąć wszystkie brzegi wyspy z imponującą eskortą dwunastu statków pancernych, zwiedzić główne miasta nadbrzeżne z takim samym przepychem galowym, z jakim zwykły odbywać w Londynie wielkie funkcyjne koronne. Okoliczność, że królowi towarzyszy małżonka, ma również doniosłe znaczenie: królową Aleksandrę otacza wszędzie, ale nadewszystko w celtyckiej Irlandyi, urok kobiety, która dużo przecierpiała — i dużo, dużo cierpi. Zajmuje się też ona bardzo szczerze dziełami miłosierdzia, wszelkie cierpienie znajduje w niej opiekunkę zawsze serdeczną i rozumną. Jeżeli więc towarzyszy mężowi w tej podróży, to czyni to niezawodnie z celami, któreby można nazwać osobistymi, gdyby ich nie miała wyzyskać racya polityczna króla-małżonka. Ta zaś uwydatni się niebawem. Droga do niej utorowała zniesienie w okręgu dublańskim wyjątkowego prawa administracyjno-sądowego.

— Do Wydziału związkowego francuskiej party socjalistycznej wpłynął wniosek, żądający ogłoszenia protestu przeciw zamierzonej wizycie króla włoskiego W. Emanuela w Paryżu. Wydział stronnictwa w Paryżu zwrócił się w tej sprawie do socjalistów włoskich, żądając od nich opinii. Otóż sekretarz włoskiej party socjalistycznej Savina Varrazoni nadesłał sekretarzowi powyższego Wydziału związkowego Hamilkarowi Crispianemu list, potępiający stanowczo myśl protestu.

W piśmie tem zaznaczone jest, że na posiedzeniu Izby włoskiej z dnia 25 czerwca socjalista Vissolati podniósł, iż włoscy socjaliści z zadowoleniem przyjęli do wiadomości zapowiedzianą wizytę króla w Paryżu, gdyż stanowi ona objaw pomyślniejszego zwrotu w stosunkach międzynarodowych, a nie mniej wybitny socjalista Ferri, redaktor pisma „Avanti”, wyraził w tymże organie takie same zapatrywanie. Vissolati i Ferri poczynili jednak pewne zastrzeżenia, wywodząc, że socjaliści zmuszeni są także w sprawach międzynarodowych kierować się polityką, zgodną z interesami klasowymi, które reprezentują. Jako powód niesolidaryzowania się z myślą protestu, poruszoną w Paryżu, wyłuszcza, przywódcy włoscy także konieczność liczenia się z faktem, że włoscy socjaliści (podobnie jak cała demokracja włoska) z prawdziwą radością witają zbliżenie ludu francuskiego do włoskiego.

List Vissolattiego porusza także znany protest socjalisty Morgarięgo w Izbie włoskiej na Monte Citorio przeciw wizycie cara Mikołaja w Rzymie, na którą powołali się zwolennicy wniesienia protestu francuskiego przeciw wizycie króla W. Emanuela III. w stolicy Francyi.

Na to odpowiada Vissolati, że socjaliści włoscy rzeczywiście uchwalili urządzać demonstrację na wypadek przybycia cara do Rzymu, postanowienie to jednak bynajmniej nie wyklucza sympatycznego przyjęcia innego nieabsolutystycznego monarchy, przeciwnie socjaliści włoscy niczy przeciw każdej innej głowie państwa w Rzymie nie mieli, a nawet powitaliby ją z pewną radością, o ileby była symbolem i gwarancją pokojowego zwrotu w polityce.

Ciekawą tę korespondencję o wybitnem zabarwieniu oportunistycznym między szefami party socjalistycznych: włoskiej i francuskiej omawia Jan Jaurès, umiarkowany socjalista w organie partyjnym „Petite République”.

Jaurès stwierdza z radością, że włoscy „towarzysze” potępił zamierzone manifestacje paryskie przeciw królowi zjednoczonej Italii.

Zapatriwanie to w zupełności odpowiada przekonaniu socjalistycznej grupy w parlamencie francuskim, która uchwaliła jednomyślnie kredyty zarówno na podróż prezydenta Loubeta do Londynu, jak i na przyjęcie króla włoskiego w Paryżu. Charakterystycznym jest bardzo ten ustęp artykułu oportunistycznego socjalnego demokraty, w którym Jaurès ostrej poddaje krytyce zachowanie się socjalistów włoskich wobec caratu.

„Nie chodzi tu — pisze on — o ferowanie wyroku na caryzm, i niechaj socjaliści włoscy nie wyrzekają się sympatyj rewolucjonistów rosyjskich, ale powinni oni zapowiedzianą wizytę cara uważać jako „chwilowe polityczne zdarzenie”.

Jeśli objawiamy radość z racji przybycia króla Włoch do Paryża, to przecie w żadnym razie nie chcemy przez to składać hołdu dynastji Sabaudzkiej, względnie jej polityce wewnętrznej. Podobnie włoscy socjaliści nie chcą przez swą sympatyę dla tej wizyty W. Emanuela dać wyrazu swego uznania dla polityki republiki francuskiej burżoazyi.

Jeśli więc tak się rzecz układa między Włochami a Francją, czemuż nie miałyby podobnie ustosunkować się między Rosją a Włochami. Należałoby wizytę carską traktować niezależnie od istoty caryzmu i jego polityki, a jedynie z punktu widzenia jej skutków i równowagi sił w Europie.

Jaurès pisze dalej, że trójprzymierze i dwuprzymierze są faktami, z którymi każde rozumne stronnictwo liczyć się musi. Socjaliści nie są w stanie za jednym zamachem unicestwić obu systemów mocarstwowych, które przez długi czas zdawały grozić sobie wzajemnie, natomiast muszą oni dokładać

wszelkich sił, ażeby im zapewnić charakter obronny i zbliżyć je ku sobie.

Włochy, jako członek trójprzymierza, utrzymują przyjazne stosunki z Rosją z jednej, a Francją z drugiej strony, a tem samem stanowią niejako połączenie obu przymierzy i „most pokojowy” pomiędzy jednym końcem Europy a drugim.

— W Hiszpanii, jak już donieśliśmy, podał się gabinet Silveli do dymisji, wobec tego, że kortezy odmówiły mu swego zaufania.

Król Alfons XIII. przed wyjazdem swym do San Sebastian powierzył ponownie Silveli misję utworzenia nowego rządu, ten jednak odmówił, wobec tego prezydent kortezów Villaverde, powołany do króla, podjął się złożenia nowego rządu i przedłożył listę nowych ministrów.

Według niej objął Villaverde prezydym gabinetu, hr. San Bernardos (sprawy zagraniczne) Santos Guzman (sprawiedliwość), gen. Martitigui (wojna), Cobion (marynarka), Besada (finanse), Garcia Alix (sprawy wewnętrzne), Bugallal (oświata) Gasset (rolnictwo).

Prócz Villaverde, Gasset i Alixa — wszyscy inni ministrowie są „homines novi” i reprezentują różne frakcje konserwatywne. Gabinet już złożył przysięgę w ręce króla Alfonsa, który dopiero dziś wyjeżdża do San Sebastino.

(N.) Dwa dyplomatyczne epizody zostały narazie zamknięte między Waszyngtonem a Petersburgiem. Pierwszym jest sprawa adresu żydów amerykańskich do cara, protestujących przeciwko rzezi kiszyniewskiej w szczególe i przeciwko uciskowi żydów w caracie wogóle, drugim jest kwestya wolnych portów w Mandżurji. Dzienniki nowojorskie wyrażają wielkie zadowolenie ze sposobu, w jaki została załatwiona sprawa pierwsza; wtóruje im najdobitniej londyński „Times”.

Ten ostatni, który, od czasu (pierwszych dni zeszłego czerwca) wypędzenia swojego korespondenta z granic caratu, prowadzi na własną rękę systematyczną wojnę z rządem Mikołaja II., głosi dziś, że: „niemożliwe jest przypuścić, aby jaskrawa demonstracya rządu wielkiego narodu (Stanów Zjedn.) nie przebiła „aes triplex” biurokratyzmu i nie došla uwagi cara. A gdy to się stanie — dodaje „Times” — jesteśmy pewni, że doniosłość faktu uderzy monarchę, który względem swoich poddanych jest owiany takimi uczuciami humanizmu i szczerego przywiązania”. Jest w tych zdaniach londyńskiego dziennika ton zbyt naiwnego optymizmu. Poza „potrójnym pancernem” dyplomatycznym jest przecie jeszcze dokoła osoby cara, skoro tylko chodzi o kwestyę żydowską, nie mniej potężny wał osobistych wpływów i nacisków ze strony jemu najbliższej.

Zgad inąd trudno nam pożądać zadowolenie prasy anglo-amerykańskiej. Konkretniej zdobyczy w Waszyngtonie nie osiągnięto. Jakież był bowiem przebieg tego „wypadku” dyplomatycznego? Pełnomocnik Stanów nad Nową miał polecenie z Waszyngtonu przedstawić rządowi cesarskiemu petycję żydowskich obywateli Stanów, jeżeli rząd takową zechce przyjąć. Rząd przyjęcia dokumentu odmówił — i na tem... „finita la comedia!” Dopiero więc teraz spieszy p. Hay, amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, zapewnić telegraficznie stowarzyszenie żydowskie B’nai B’rith, że „znaczenie akcyi dyplomatycznej nie ucierpiało nie na odmowie rządu rosyjskiego”. Akcyja ma znaczenie dziejowe: po raz pierwszy w dziejach Stanów postanowił prezydent zwrócić uwagę Rosji na ogólne współczucie Ameryki i ludów ucywilizowanych z uciskanymi żydami. „Więcej Stany oficjalnie uczynić nie mogły — bez przyjęcia odpowiedzialności za następstwa nieobliczalne”. Wiedzianno o tem dobrze w Petersburgu i oceniono z góry „facile princeps” „dziejowego znaczenia”.

Nieważnie też winszuje prasa amerykańska swojemu panu Hay sukcesu w sprawie portów mandżurskich. Długie jego i mozolne pertraktacje z Rosją i z Chinami doprowadziły wreszcie do tego, że Rosya dała nową obietnicę nie sprzeciwiania się otworzeniu portów dla handlu zagranicznego. Ze swojej strony, rząd chiński, jako dotychczas zwierzchniczy, ma to otworzenie zadeklarować. Pytanie: jak długo pozwoli Rosya na zwierzchnictwo Chin w Mandżurji i w jakich warunkach?

LEON XIII.

Majątek prywatny papieża.

Naprzekor pogłoskom, jakoby papież Leon XIII. miał pozostawić swemu siostrzeńcowi hr. Pecci, piętnaście do dwudziestu milionów lirów majątku, utrzymują ze strony dobrze poinformowanej, że majątek prywatny papieża wynosi zaledwie sto tysięcy franków. Sumę tę zaoszczędził papież podczas dwudziestopięcioletniego swego pontyfikatu i to wyłącznie ze swych dochodów osobistych. Leon XIII. otrzymywał z ziemi i ogrodów oliwnych, które odziedziczył w Maenza przed laty, gdy jeszcze był biskupem, około 3.000 lirów dochodu. Od czasu, gdy został papieżem, z sumy nie wydawał ani grosza, tak iż dziś urosła ona wraz z procentami do wysokości

100.000 franków. Sumę 3.000 franków, jako dochód roczny z należnej mu części majątku, odbierał Leon XIII regularnie i skrupulatnie od swego synowca hr. Ludwika Pecci, a należnej mu raty nie darował nawet wówczas, gdy podczas uroczystości jubileuszowych znalazł się w posiadaniu wielkiej sumy pieniędzy.

Prócz zaoszczędzonych 100.000 franków, posiadał papież kosztowności, które zostały mu ofiarowane, jako dary osobiste, które reprezentują wartość drugich stu tysięcy franków. Precyzoza te przejął również tytułem dziedzictwa do hr. Pecci.

Majątek kurii papieskiej, t. j. oszczędności ze świętopietrza wynosiły w pierwszych latach pontyfikatu Leona XIII. około 30 milionów lirów. Suma ta następnie zmniejszyła się znacznie wskutek nieszczyśliwych a nawet lekkomyślnych spekulacji, jakich dopuszczał się wicekamerlengo kardynał Folchi. Jednakże dary jubileuszowe znowu wyrównały powstałą stąd szczyrbę.

Obecny „Camerlengo”.

Rzymski korespondent „Berliner Tagblattu” podaje charakterystykę kardynała Oreglii, obecnego „camerlenga”, który rządzi kościołem podczas „interregnum”, tj. od chwili zstąpienia papieża, aż do czasu ewentualnych wyborów nowego. Jest on tym, który zmarłego papieża uderza trzykrotnie prebrnym młotkiem w czoło, który go woła trzykrotnie po imieniu, aby obwieścić następnie uroczystości, że Ojciec święty umarł i że tron Piotra św. jest wolny.

Jak przystało na organ ultra-liberalny, wrogi katolicyzmowi, „Berliner Tagblatt” maluje charakterystykę kardynała Oreglii rysami niezbyt sympatycznymi. Jednakże rzymski jego korespondent nie może powstrzymać się od wyrazów uznania i podziwu dla niezwyklej postaci, jaką jest kardynał Oreglia.

„Luigi Oreglia di Santo Stefano — pisze korespondent „Berliner Tagblattu” — jest jednocześnie — wypadek niezwykle rzadki — kamerlengiem i dziekanem kolegium kardynałów. W tym podwójnym charakterze wywrze on niewątpliwie w krótkim okresie swego przejściowego panowania bardzo silny indywidualny wpływ na bieg spraw kościelnych, gdyż w świecie duchowieństwa jest to jeden z najrzadszych i najbardziej rzadkich charakterów. Urodzony w r. 1828, pochodzi on ze szlacheckiej rodziny piemonckiej (jego wuj, hr. Solaro della Margherita, był premierem i ministrem spraw zewnętrznych przy Karolu Albercie 1848 r.), Oreglia studiował początkowo u jezuitów w Turynie, następnie w rzymskiej akademii szlacheckiej, gdzie kształcą się dyplomaci Watykanu (uczęszczał tam również niedługo Leon XIII), został postany jako attaché przy dworze holenderskim, skąd via Bruksela awansował na nuncjusza przy dworze liżbońskim. Dnia 22 grudnia podniósł go papież Pius IX do godności kardynalskiej.

Kardynał Oreglia jest człowiekiem bardzo wykształconym i wielkiego ducha, ale najbardziej uderzającym rysem jego charakteru jest ogromna bezwzględność. Nie ukrywał on nigdy swej niechęci do Leona XIII-go a zwłaszcza do kardynała Rampolli, dlatego też często, aby uniknąć sejsyi, trzymał się zdaleka od Watykanu.

Znana jest walka, jaką stoczył Oreglia z kardynałem Mocennim, który jako zarządzający świętopietrzem, nie uważał za stosowne zdawać rachunków

przed komisją i rozporządzał pieniędzmi wedle własnego widzimisię. Na posiedzeniu komisji świętopietrza przyszło do tak gwałtownej sprzeczki, że kardynał Oreglia powstał w gniewie i obrzucił swego kolegę Mocenniego gradem najgrubszych wymysłów piemontskich (?), a następnie opuścił salę.

Wskutek tego zajścia gwałtowny kardynał nie stąpił więcej nogą w Watykanie, umyślnie i stale ignorował papieskie uroczystości jubileuszowe i zjawiał się w pałacu Piotrowym dopiero wtedy, gdy go papież oficjalnie o to poprosił.

Oreglia żąda od swoich podwładnych i od każdego zresztą, bezwzględного posłuszeństwa a ponieważ z pewnością nie będzie więcej nad jednego kardynała, który go zechce słuchać, należy więc ze strony „camerlenga” oczekiwać wszelkich niespodzianek.

Tak charakteryzuje kardynała Oreglię korespondent „Berliner Tagblattu”. W informacjach jego jest niewątpliwie sporo przesady. Że Oreglia nie jest wśród kardynałów odosobniony wskazuje na to i wysoki, bo najwyższy po papieżu urząd, jaki piastuje i fakt, że podczas poprzedniego konklawe Oreglia otrzymał sporą ilość głosów. Widocznie jednak pewne koła upatrują w nim kandydata na papieża, po Leonie XIII-tym i dlatego wrogię Rzymowi organy liberalne starają się z góry usposobić dlań opinię nieprzychylnie. Że jednak kardynał Oreglia jest postacią niezwykle — to muszą przyznać nawet jego wrogowie.

Narodowość papieża.

W długim szeregu papieży, zaczynając od czwartego okresu dziejów papieństwa, znajdują się przedstawiciele prawie wszystkich narodów.

Niemcami z pochodzenia byli: Grzegorz V. (996—999) poprzednio Bruno, syn Ottona, hercoga Karyntyi; Klemens II. (1046—47) — Suidger, biskup Bambergi; Wiktor II. (1055—57) — biskup Eichstädtu i Leon IX. (1043—54) — Brunon, arcybiskup Toul, z pochodzenia alzateczki.

O kardynale Janie Ganganellim, który zasiadł na Stolicy Apostolskiej, jako Klemens XIV. (1769 do 1774) powstało w Niemczech podanie, że zwał się właściwie Godfrydem Langem, urodził się d. 22-go października r. 1702 w Leoben, był drukarzem, a następnie wywędrował z ojczyzny na zawsze; przeczą wszelkie temu inne dane, dowodzące, że Klemens XIV. urodził się d. 13 października r. 1705 w okolicach Rimini, we Włoszech, jako syn lekarza wioskowego, nie był więc Niemcem, lecz Włochem.

Pochodzenia holenderskiego był Adrian VI. (1522—23) urodzony w Utrechcie.

Z Hiszpanii pochodzili: Kalikst VI. (1455—58), poprzednio Alfons Borgia, biskup Walencyi, oraz Aleksander VI. (1492—1503) — Rodryg Lensuolo Borgia, bratanek Kaliksta VI., również arcybiskup Walencyi.

W Anglii urodził się kardynał Mikołaj Brekespeare, który zasiadł na tronie papieskim, jako Adrian IV. (1154—59)

Piotr Philargi, ubogi Greczyn z Kandyi, został papieżem pod nazwą Aleksandra V. (1409—10).

Francuzami z pochodzenia byli: Sylwester II. (999—1003), poprzednio Gerbert z Aurillac w Owernii; Kalikst II. (1119—24) — Gwido hr. Burgundii, arcybiskup Vienne; Urban IV. (1261—64) — Jan Pantaléon, syn szewca z Troyes w Szampanii, patriarcha jerozolimski; Klemens IV. (1265—68) — Gwido

Foulques le Gros z St. Gilles; Marcin IV. (1281 do 1285) — Szymon de Brion.

Francuzami również byli papieże wybierani podczas niewoli awinjońskiej papieży (1308—77), mianowicie Klemens V. (1305—14), poprzednio Bertrand d'Augoust, arcybiskup Bordeaux; Jan XXII (1316 do 1334) — urodzony w Cahors, arcybiskup Awinjonu; Klemens VI. (1342—52) — biskup Arras; Inocenty VI. (1352—62); Urban V. (1362—70) — Wilhelm Grimoard, przeor benedyktyński w Auxore i Grzegorz XI. (1370—78) — Piotr Reger Beaufort.

Z Portugalii pochodził urodzony w Lizbonie Jan XXI. (1276—77), zwany z powodu wielkiej uczoności Clericus Universalis.

Pozostali papieże byli Włochami.

Carpinetto.

Jadąc z Rzymu do Carpinetto koleją neapolitańską, wysiada się na małej stacyjce Segni, położonej w czystym polu, w odległości niespełna godziny drogi od miasta tego samego nazwiska. Dalszą podróż ze stacyi trzeba odbyć dość prymitywnym wchikulem o prostych siedzeniach, zaprzęgniętym parą górskich koników.

Minawszy rozciągającą się z lewej strony równinę z przytykającymi do niej albańskimi górami, jedzie się wzdłuż innego pasma gór, na których pierwszym szczycie wznosi się sławne swoimi olbrzymimi obronnymi murami Segni.

Za wsią Monte-Lanico rozciąga się coraz więcej surowa, coraz więcej dzika okolica; kotlina się zaciesnia; droga wpada w wąski przesmyk, między urwiska góry, pokryte oliwnymi gaikami i winnicami. Naraz, ukryte dotąd za pagórkami, który trzeba objeżdżać, ukazuje się oczom podróżnego historyczne teraz miasteczko Carpinetto. Na jednej z dwóch gór dominujących nad miasteczkiem, a mianowicie na bliższej, Capreo, wznoszą się pałac Peccich i kościół św. Leona, zbudowany przez Leona XIII.; na drugiej, dalszej, ruiny starej baszty. Pomiędzy dwiema górami cisną się szare, nieotynkowane domy wzdłuż wąskich, krętych uliczek. W głębi pas lasów kasztanowych i szczyt Semprevisa (1536 m.) skąd w pogodny czas otwiera się widok na morze Śródziemne i Adryatyk.

W wiekach średnich było Carpinetto księstwem, w którym panowały rody Caetanich, Contich, Aldobrandinich. Od dwóch wieków zaś, jest Carpinetto siedzibą Peccich — jednej z najznakomitszych rodzin włoskich, w której pobożność i zamiłowanie porządku są tradycyjne. Należy zresztą zauważyć, że Carpinetteńczycy są wogóle pociwici i pobożni, a charakterystycznym objawem pobożności tych ludzi jest następujący zwyczaj, zachowany od niepamiętnych czasów: W czasie żniw, widzi się wieczerem ciągnących ku kościołowi wieśniaków, z których każdy niesie pierwszy, złoty snop ze swoich zbiorów. Z pieśnią na ustach: „Viva Maria! Viva la Madonna!” wchodzą do świątyni i składają na ołtarzu Przenajświętszej Panny snop z zatkniętym wewnątrz krzyżem. Plon z tych snopów przeznaczony jest na nabożeństwo i utrzymanie kościoła.

Patryarchalne jednak obyczaje Carpinetteńczyków, bynajmniej nie cieszą się takim samym poszanowaniem wśród mieszkańców okolicznych wsi, istnych jaskiń złodziei i morderców. Artena zwłaszcza, między innymi, zapisała się smutnie w rocznikach sądowych. Nie dawniej, jak przed kilku laty,

to ksiądz na spowiedzi, mówił... inoby z niem pomówiła raz jeden, choćby przy świadkach, choćby... a to już ani dziś, ani jutro, ani nigdy! Borynów jest na wiek wieków amen...

— Jagusia, a chodź-że, chleb trzeba przesadzić! — wołała stara.

Pobiegła do domu, związała się jak mogła, ale myśli o nim nie straciła: wciąż jej wracał na oczy, i wszędzie przypominały się jego niebieskie ślepie, i te brwie czarne, i te wargi czerwone, słodkie, łakome!

Próżno zapamiętała wzięła się do roboty, paliła się jej w ręku, uprzątała izbę, wzięła się pod wieczór do obrządku krów, czego prawie nigdy nie robiła; nic to jednak nie pomogło, bo ciągle stał przed nią, i tęsknica rosła w niej i rozdzierała duszę, co ją tak strasznie rozdrażniło, że przysiadła na skrzyni przy Józce, czyniącej pośpiesznie świąty, i buchnęła płaczem.

Uspokajała ją matka, uspokajał mąż wystraszony, chodzili koło niej, jako koło tego dzieciątka rozgrymaszonego, głaskali, patrzyli w oczy: nic nie pomogło, wypłakała się do woli, i wnet się w niej cosik przemieniło z nagła, bo się podniosła ze skrzyni prawie wesół, pogadywała ze śmiechem, śpiewać nawet była gotowa, gdyby to był nie adwent!

Popatrzył zdziwiony Boryn, popatrzała matka, a potem na siebie długo i ważne spoglądali, wywiedli się do sieni, coś tam poszeptali, i wrócili rozradowani, weseli, roześmiani i już ją brać w ramiona, całować, a tacy byli dobrzy, że stara zakrzyknęła gorąco:

— Nie dźwigaj dzieży, Maciej wyniesą!

— A bo to mi nowina brać i cięższe!

Nic nie rozumiała.

(C. d. n.)

2.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

— Ociec ma z Jasia niegorszą wyrękę, bo i przy organach, i w kancelaryi! Juści staremu żal puścić pierzyny na taki mróz.

— Nie dlatego, a tylko że krowa się staremu ocieciła, to został w domu i pilnuje.

— W dobry czas: będzie mleko na całą zimę!

— Hale! Witek, dałeś pić żrebięciu?

— Samam nosiła, ale nawet i po palcu pić nie chciał, baraszkuję ino, a do kłaczy się wydziera, że przeprowadziłam do większej gródki.

Chłopcy wyszli, ale Jasio jeszcze z opłotków się odwracał za Jagną, bo też jakby jeszcze urodniejszą była, niżli na jesieni, przed weselem.

Nie dziwota też, iż starego całkiem zawojowała, iż światła za nią nie widział.

Dobrze na wsi powiadali, że całkiem zgłupiał z tego kochania, bo choć twardy był i nieustapliwy la wszystkich po dawnemu, ale Jagusia mogła z nim robić, co ino zechciała; słuchał się jej we wszystkim, jej oczyma patrzył, jej się radził, a Dominikowej też, że do cna go opanowały! Dobrze mu z tem było: gospodarstwo szło, wszystko było w porządku, wygodę swoją miał, a użalić się przed kim i poręczyć, że już o niczem nie myślał i o nic nie stał, co ino nie było Jagusią, w którą, jak w ten obrazek święty, patrzył.

Nawet teraz oto wygrzewał się przed kominem, a ciągle chodził za nią rozmiłowanymi oczyma i kieby przed weselem, słodkie słówka wciąż prawił, a jeno

o tem myślał, czemu się jej jeszcze więcej przyochlebić.

Ale Jagna tyle dbała o jego kochanie, co o ten śnieg z łonskiego roku; jakaś mroczna była, zniecierpliwiona jego amorami, zła, wszystko ją drażniło, że jak ten luty wichur nosiła się po izbie, robotę spychała na matkę, to na Józkę, a często i starego do niej zaganiała cierpkimi słowami, a sama szła, niby to zająrzeć na drugą stronę do pieca, albo do żrebaka w stajni, a głównie po to, by ostać samej i zamyslać się o Antku.

Jasio go jej przypominał, że jak żywy stanął przed nią, jak żywy...

Prawie trzy miesiące go nie widziała, bo jeszcze na długo przed ślubem, tyła ino co wtedy przejazdem na drodze pod topolami... Juści, czas płynął jak ta woda; a to ślub, przenosiny, kłopoty różne, gospodarstwo, że i kiej to miała o nim pomyśleć! Nie widywała go, to i na myśl nie przychodził, a ludzie też wagowali się mówić o nim przed nią... A teraz, nie wiada dlaczego, tak nagle stanął przed oczyma i patrzył z taką żałością, z takim wyrzutem, aż się jej dusza zatrzęsła ze zgrzyoty.

— Nicem ci nie winowała, nie! to czemu stajesz przede mną, jak ta dusza pokutująca? czemu straszysz? — myślała żałośnie, broniąc się przed wspominkami... Ale dziwno jej było, czemu się tak mocno przypominał. Czemuż to ani Mateusz, ani Stacho Płoszka, ni inni?... Nikto drugi, tylko on jeden! Zadać jej cosik musiał, że się biedzi teraz i wydziera z siebie, i w męce się pławi, bo taka tęsknota ją rozbierała, aż ją w dółku gnietło, a tak cosik we światł duszę nieśło, że poszłaby gdzie ino oczy ponieść, na bory i lasy.

— Co on tam chudziak porabia? co se myśli? I ani sposobu, by z nim pomówić, ani sposobu, i... nie wolno; Prawda, nie wolno. Jezus kochany, a dyćby to był śmiertelny grzech, śmiertelny! Mówił

Kronika policyjna. Gedalie Schmidt, praktykant w handlu Rozalii Weinrebowej przy ulicy Kazimierzowskiej sprzeniewierzył 14 koron i uciekł. — Inżynier, p. Laundry, oskarżył w policyi swego urzędnika prywatnego Józefa Andrego o sprzeniewierzenie zadatku w kwocie 20 koron, pobranego od jednego z klientów. Nadto zabrał Andre z biura ważne dokumenty sądowe. — Podejrzanego o uczestnictwo w kradzieży tytoniu Eugeniusza Feita aresztowano wczoraj i oddano do aresztów policyjnych. Z ogrodu p. Józefa A. Baczewskiego skradziono ubiegłej nocy palnę wąskolisciastą, wartości 40 koron. Złodzieje dostali się do ogrodu przez parkan od strony toru kolejowego. — P. Emilii Starzewskiej skradziono wczoraj podczas targu w Ryнку Starzawskim parę kawałków tkaniny, w tym także parę parugilares, zawierający 17 koron. — Z okna mieszkania parterowego p. Bronisława Kulikowskiego przy ulicy Wągliwego pod l. 6. skradziono lustro, oprawne w ramy olchowe. — Antonina Kowal, zamieszkała pod l. 11 przy ulicy Nadbrzeżnej doniosła policyi, iż lokator jej Filip Kulman skradł jej z kufra ośm sznurków koralu. — Dorożkarz parokrotny nr. 69 przejechał wczoraj w Ryнку piekarzce Gold Baumgart i skaleczył ją w nogę. — W ulicy Mochnackiego pod l. 8. dostał się rzeźmieszek jakiś w noc do mieszkania radcy p. Germana i skradł mu parę lakierów i włożył na kapę czerwoną. — Z sieni domu pod l. 8. przy ulicy

Furmańskiej skradziono na szkodę handlarza, Leiba Eisenbrucha, dwa worki kukurudzianej maki.

Zgubiono. Leisor Fischer z Wielkiej Ocz zgubił w ul. Kółkaję kuferek, zawierający przybory do modlenia i dwa kapelusze. — P. Ludwik Ludwikowski zgubił srebrną pierścionkę czworograną z kwiatem, wrytym na przedniej stronie. — P. Antonina Schiffmann zgubiła los serbski nr. 2435 nr. 96. — Ewa Menkes zgubiła w Ryńku pugłares, zawierający 1 kor. i złotą obrączkę. — P. Franciszka Feld zgubiła w teatrze miejskim na korytarzu srebrny zegarek ze stalowym łańcuszkiem.

Znaleziono. Na ścieżce wiodącej na kopiec znaleziono łańcuszek srebrny, pozłacany. — Do p. Karola Eglera, zamieszkałego „Za zbrojownią“ pod l. 5, przybłąkał się czarny jamnik. — W ulicy Jagiellońskiej znaleziono kartkę zastawniczą nr. 10486 na zastawioną biżuterię za 25 kor. — Doróżkarz nr. 186 znalazł w doróże laskę. — W ul. Trybunalskiej znaleziono czarną skórzaną torebkę, zawierającą klucz i 24 h. — W ulicy Batorego znaleziono czarną torebkę, zawierającą 17 kor. 62 h.

Kroniczka krakowska. Burza z piorunami i wielką ulewą przeszła w poniedziałek nad Krakowem. Po burzy powietrze się ochłodziło, ale nastąpiła nie pogoda, ale nasza polska... słońca.

Sprawa ks. Anioła. „Kurjer lwowski“, który przyniósł wiadomość o wygnaniu ks. Anioła, Kapucyna, przez ks. kardynała Puzyń, pisze obecnie:

„Podczas ostatniej wycieczki z pow. złoczowskiego, nie mając osobnego pozwolenia przemawiania na Wawelu — wygłosił ks. Anioł do ludu kazanie. Konsystorz uznał ten krok za nielegalny i wystosował do przełożonych ks. Anioła pismo, żądające odpowiedniego ukarania go. Na akt ten udał się ks. Anioł do kardynała ks. Puzyń, chcąc się wytłumaczyć. Tu natrafił na zły humor kardynała i na zarzut: „Poco jeździł na Sokołami do Lwowa“. — Nie mogąc się wobec surowości kardynała wytłumaczyć, drogą urzędową przełożył klasztoru w ten sposób rzecz załatwili, że ks. Anioł odbył 10-dniowe rekolekcje i usunięty został z ruchu ludowego, bez szczególnego zezwolenia w poszczególnych wypadkach krak. konsystorza. O przeniesieniu lub zabronieniu odprawiania mszy św. kardynał nie mówił, gdyż zakon, do którego ks. Anioł należy, ma swoją własną władzę zakonną, która jest zupełnie niezależną od księcia Puzyń.“

Teatr ogródkowy w Krakowie. Artyści poznawszy, przenoszą się z dniem 23 bm. do parku krakowskiego i na wzór letnich teatrów warszawskich grywać będą od czwartku począwszy, codziennie w budynku, zajmowanym dotąd przez „teatr rozmaitości“. Ceny miejsc od 20 hal. do 1 kor. 60 hal. Repertuar składać się będzie wyłącznie z wesolych fars, wodewilów i sztuk ludowych ze śpiewami, a po przedstawieniu przed wejściem do parku oczekiwać będą na gości teatralnych tramwaje.

Skalat. (Legat na gimnazjum). Piszą nam: Korespondencya „Słowa“ datowana z Tarnopola, a dotycząca przepelnienia gimnazjum polskiego, zachęciła mnie do skreślenia słów kilku w tej sprawie. Przepelnieniu temu zaradzićby można przez założenie gimnazjum w Skalacie. Przed laty 30 zapisał był właściciel Skalatu bl. p. Aleksander Rosenstock kwotę 8000 dukatów na utworzenie jednej ze szkół średnich, kwota ta wzrosła już do sumy 300.000 koron. Jednakowoż z jednej strony niechęć, „sprzyjającą nam rząd“, z drugiej ospałość decydujących czynników w kraju zwlekają ze spełnieniem legatu. Zauważyć należy, że gimnazjum to utworzone zmniejszyłoby znacznie frekwencję w Tarnopolu, gdyż znaczniejsza część niezamożnych mieszkańców Zbaraża, Mikuliniec, Trebowli, Podwołoczysk, Grzymałowa, Husiatyna i Chorostkowa i wielu wiosek, wolałaby wysłać swe dzieci do Skalatu, gdzie utrzymanie dzieci byłoby daleko tańsze, niż w Tarnopolu. Obok legatu, przyczyniłaby się i gmina znacznym datkiem i placem na budowę gmachu, wobec tego rząd tylko drobną sumą mógłby tu stworzyć gimnazjum. Myślę, że podana wiadomość zbudzi ze snu decydujące czynniki, które powinny raz już zająć się bliżej tą sprawą i w ten sposób legat z r. 1876 zostanie urzeczywistniony; również terazniejszy właściciel Skalatu dr. Maurycy Rosenstock pewnie się przyczyni do urzeczywistnienia woli swego bl. p. ojca i w ten sposób spełni czyn prawdziwie obywatelski.

F. E.

Husiatyn. (Pożar). D. 17 lipca wybuchł pożar w małym spichlerzyku, który mógłby być stać się groźnym dla miasta, gdyby nie pomoc sąsiadów, którzy pożar ugasił. Straż pożarna przybyła za późno.

Buczacz. (Matura). Egzamin dojrzałości w gimnazjum buczackim odbył się pod przewodnictwem dyr. gimn. ruskiego ze Lwowa p. Edwarda Charkiewiczza w dniu od 9 do 14 b. m. Za dojrzałych uznano: Aschkenazego Joela, Czortkowera Joela, Elektorowicza Włodz., Gelbera Leona, Griffila Lajzora, Haluszczyńskiego Mik., Juchana Józ., Laskowskiego Alf., Leszczyńskiego Tad. (z odzn.), Makowskiego Ign., Michalewicz Włodz., Niebieszczańskiego Emila, Niezabitowskiego K. (ekst.), Rosenmana Daw., Szajnowskiego Bron., Schercera Salom. (z odznaczk.), Szpytkowskiego Jul., Turczanowskiego Józ., Walkowicza Stan., Zafijowskiego Adr. i Zakrońskiego Stan. (z odzn.). Do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu przeznaczono publicznych i 2 eksternistów.

Gaje pod Lwowem. (Pożar). Piszą nam: W Gajach lwowskich dnia 21 b. m. o godz. 8 rano spaliły się dwa gospodarstwa włościańskie. Pożar wybuchł z przyczyny nieznanej. Groźny żywioł udało się zlokalizować przy pomocy p. W. Wołodkiewicza, dzierżawcy tamtejszego, który z całą służbą dworską przybył nam z pomocą.

Jaworów. („Strajk religijny“.) Piszą nam: Tematem dyskusji jest u nas gremialne przejście Polaków z jedynej mazurskiej kolonii Bruchnał na obrządek grecko-katolicki. Mianowicie zgłosiło niedawno do tutejszego starostwa 14 rodzin czysto polskich wystąpienie ze związku rzymsko-katolickiego obrządku, a reszta mieszkańców tej wsi oczekuje tylko skutku tego zgłoszenia, aby i sobie to samo uczynić. W ten sposób zaginie jedyna w powiecie osada polska i nastąpiłoby musiałoby zwinienie parafii łacińskiej. Powodem tego jest ogromna niechęć ludności do miejscowego proboszcza, który po krótkim pobycie zraził sobie ludność do tego stopnia, że aby nie mieć z nim nie do czynienia, ludzie porzucają obrządek i wyrzekają się wiary ojców. Winą dalszą jest tu też agitacja sąsiada księdza ruskiego z Przylbicy, który, o ile tam podziemną agitację prowadzi, to jej bliżej określić trudno, ale piorunuje z ambony na obrządek łaciński w sposób niebardzo odpowiedni, że wyznawcy tego obrządku bez oburzenia tych kazań słuchać nie mogą i wychodzą, a ksiądz ten jest tak ze swych zasług na tem polu dumny, że chwali się, iż „nawrócił“ na obrządek grecki nawet swą młodą kołatkę hrabinę S. Mamy nadzieję, że starostwo nasze zażegna tę religijną burzę i sprawa nie stanie na ostrzu noża.

Odezwa do Polaków-katolików miasta Wrocławia i okolicy! Pisma polskie w zaborze pruskim ogłaszają taką odezwę: Czując się dotkniętymi w naszych najświętszych uczuciach listem pasterskim Jego Eminencyi ks. kardynała Koppa i jego zastosowaniem przez księży germanizatorów, zwołują niżej podpisani wiec polsko-katolicki na niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 4 popołudniu do Casino Neue Gasse 22, aby zająć stanowisko nie tylko wobec wystąpienia ks. kardynała, ale i wobec niesprawiedliwego traktowania nas w sprawach religijnych przez władze kościelne. Ponieważ sprawa ta powinna każdemu dobremu Polakowi na sercu leżeć, spodziewamy się, że rodacy jaknajliczejniejszym współudziałem poprą nasze intencje. Wrocław, dnia 6 lipca 1903. Wacław Zakrzewski, Władysław Kubiacyk, Marcei Kliszewski, Stanisław Hamulski, Marcei Kaczmarek, Mikołaj Macioszek, Ludwik Adamczewski, Marcei Przybylski, Antoni Gidaszewski.

Starostowie fabryczni. Rozwój ruchu robotniczego i jego niebezpieczeństwo dla prawno-politycznego ustroju Rosyi, zmusza rząd rosyjski do poszukiwania drogi do ujęcia tego ruchu w ramy legalne, do odebrania gruntu agitacji socjalistycznej. Świeżą próbę takiego uregulowania kwestyi robotniczej na drodze legalnej, jest ogłoszenie przed paru dniami prawo o t. zw. „starostach fabrycznych“. „Starosta“, wybieralny przez pewną prawem przewidzianą grupę robotników fabrycznych, jest pełnomocnikiem robotników wobec zarządu przedsiębiorstwa i wobec rządowej inspekcji fabrycznej w sprawach, dotyczących potrzeb i petycji całej grupy robotników, która go wybrała, lub też poszczególnych jej członków, o ile te petycje dotyczą warunków kontraktu lub warunków bytu robotników w danym zakładzie przemysłowym. Dla rozważenia tych spraw, starosta może zwoływać robotników danej grupy w miejscu i czasie wskazanym przez zarząd przedsiębiorstwa, przyczem starosta przestrzega utrzymania porządku na tych zebraniach. Dla rozważenia spraw, dotyczących kilku grup, zbierają się w wyznaczonych im starostowie. — Starostę wybiera grupa robotników, lecz zatwierdza go zarząd przedsiębiorstwa w porozumieniu z inspekcją fabryczną.

Jak widzimy, instytucja „starostów“, którą rząd wprowadza, nosi nawpół policyjny charakter. Starostę wybierają wprawdzie robotnicy, ma on być zastępcą ich interesów; jednocześnie jednak musi on posiadać zaufanie pracodawców, którzy jego zatwierdzają i inspekcji fabrycznej, a więc musi być wolnym od podejrzeń o „wywrotowe tendencje“. Do niego bowiem należy „pilnowanie porządku“ na zgromadzeniach robotniczych, to znaczy ma on czuwać, aby zgromadzenia te nie stały się terenem przeciw-państwowej, radykalno-społecznej agitacji.

Jakkolwiek przy wprowadzaniu instytucji „starostów“ rząd miał niewątpliwie na oku w pierwszym rzędzie cele państwowo-policyjne, to jednak instytucje te są jakby pierwszą próbą legalnej zawodowej organizacji robotników dla obrony interesów własnych. Tak się zapatruje na nie pół-oficyalne „Nowoje Wremia“, które powiada, że nowe prawo o „starostach“ fabrycznych otwiera możliwość lepszego rozwoju stanu robotniczego w tej jego części, która tyczy się różnych rodzajów organizacji robotniczych i ich działalności samorządnej. A choć w zakresie reform społecznych częściej, niż gdziekolwiek indziej należy obawiać się ze strony rządu rosyjskiego „darów Danajskich“, to jednak wśród uświadomionych zwłaszcza robotników fabrycznych, „starostowie“ niewątpliwie nie pozwolą się nagiąć do roli dobrowolnych szpiegów i denuncjantów, lecz będą w pewnej mierze istotnymi przedstawicielami potrzeb i interesów swojej grupy robotniczej.

S. p. Władysław Polkutycki, b. profesor IV. gimnazjum w Warszawie, znany pedagog, autor wielu polskich podręczników szkolnych, między innymi podręcznika „Fizyki“, b. redaktor i wydawca „Przeglądu pedagogicznego“, zmarł w Ciechocinku d. 18 bm. w 65 roku życia.

Δ Kwartalny zjazd delegatów Związku polsko-katolickich Towarzystw robotniczych odbył się wczoraj

popołudniu w Berlinie w lokalu p. Miedzińskiego przy licznych udziałach delegatów i gości. Przybyli delegaci nie tylko towarzystw z Brandenburgii, ale i z Magdeburga. Po sprawozdaniach zarządu i wyjaśnieniach udzielanych przez dzielnego prezesa Związku p. T. Blocha, załatwiono w myśl zarządu sprawę utworzenia komisji wykładowej i założenia funduszu wykładowego. Nowo przyjęto następujące towarzystwa: 1) Tow. św. Józefa w Bernburg (Anhalt), 2) Tow. kat. robotników w Seuffenburg, 3) Tow. pol. kat. „Jedność“ w Magdeburgu S., 4) Tow. św. Cecylii w Berlinie, 5) Tow. kat. robotników pol. w Rixdorfie, 6) Tow. św. Jana Nepomucyna w Magdeburgu. Cały szereg dalszych towarzystw robotniczych zgłosił swoje przystąpienie. Przyjęcie nastąpi na następnym kwartalnym posiedzeniu. Organem Związku polsko-katolickiego towarzystw robotniczych wybrany został głosami wszystkich delegatów przeciw jednemu „Dziennik Berliński“.

Fanatyzm religijny. Do prawosławnego Sergijewskiego klasztoru w pobliżu Petersburga przyszedł dnia 22 czerwca młody człowiek w szatach bractwa, który z wielką pobożnością wysłuchiwał wszelkich nabożeństw, a w parę dni potem prosił przełożonego o spowiedź. Jakie grzechy wyznał bractwaczek — niewiadam, doś, że nie został dopuszczony do komunii św. Tegoż dnia wieczorem policyant, patrolując około zabudowań klasztornych, spostrzegł ciało jakiegoś leżącego na ziemi człowieka, którego obnażone nogi gorzały w rozpalonym ognisku. Gdy zaniecono go do klasztoru okazało się, że był to ten sam bractwaczek, który spowiadał się niedawno, a w którym odkryto... kobietę. Była to 19-letnia Olga Jegorowa, córka włościanina ze wsi położonej w pobliżu Peterhofu. Było to dziewczę niezwykle urody i wielkiej pobożności. W „Nowostiach“ tak opisują jej powierzchowność: „Uderzyła mnie jej niezwykle uroda: twarz męczennicy chrześcijańskiej typu Madonny Murilla. Mocny rumieniec na jej zapadłych policzkach, wielkie ciemne błyszczące oczy patrzyły jakoś po dziecięcemu łagodnie, z pod otwartych ust widniał rząd białych równych zębów. Pomiedzy gestami czarnymi brwiami od czasu do czasu zjawiała się głęboka bruzda a wówczas chora podnosiła ku twarzy swoje niezwykle piękne ręce“. Olga według świadectwa jej matki, była dziewczęciem bardzo pracowitem, spokojnym i pobożnym. Narzekała często, że mężczyźni ją zaczepiają; wyrażała niejednokrotnie zdanie, że przeznaczeniem człowieka jest cierpieć, że chciałaby być męczoną za siebie i za grzechy bliskich swoich. Jakie grzechy wyznała na spowiedzi — niewiadamo. Faktem jest jednak, że za te grzechy postanowiła spalić się żywcem, co też uczyniła.

Choręj nie udało się uratować. Zmarła w parę dni po odnalezieniu jej ze zwegłoumi nogami. Był to jeden z tych typów fanatyzmu religijnego, jakie częściej zdarzają się w Rosyi. Jednej z nich niedawno przy pomocy operacji chirurgicznej zdjęto łańcuch, którym była opasana, a który wrosł głęboko w ciało.

Samobójstwo. Z Villach donoszą, że onegdaj zastrzelił się tam redaktor pisma „N. Kärntner Nachrichten“ Prettenhofer, który odgrywał wybitniejszą rolę w życiu politycznym Karyntyi. Stosunki rodzinne i materialnej natury wtrąciły mu broń samobójczą do ręki.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę 22 b. m. po raz 26: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Aleksandra Landesberga i Leona Steina, przekład Adolfa Kiczmana; muzyka Hen. Reinharda. We czwartek 23 bm. po raz 15: „Druciarz“, operetka w trzech aktach Fr. Lehara.

W piątek 24 bm. nie będzie przedstawienia. W sobotę 25 bm.: „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerkera.

W niedzielę 26 bm.: „Straszny dwór“, opera w czterech aktach St. Moniuszki.

„Myśli nowoczesnego Polaka“. Pod tym tytułem wyszła świeżo nakładem lwowskiego Towarzystwa wydawniczego niepospolita książka. Autorem jest redaktor „Przeglądu Wszechpolskiego“, Roman Dmowski (R. Skrzycki). Poszczególne rozdziały książki tej drukowane były w pomienionym „Przeglądzie“; tutaj zaś, dopełnione i usystematyzowane, tworzą harmonijną i niezwykle interesującą całość. Tytuły rozdziałów są następujące: Wstęp. — Na rozdrożach naszych myśli. — Charakter narodowy. — Nasza bierność. — Poglądy polityczne i typ życia umysłowego. — Oszczędność sił i ekspansja. — Odrodzenie polityczne. — Zagadnienia narodowego bytu. Kto chce pojąć szczyty uświadomienia narodowego, do których sięga nowoczesny Polak, przytem tak wyrobiony w myśleniu politycznym, jak Dmowski, ten książkę niniejszą pochłonie z upodobaniem. Oryginalność poglądów i świetna forma wypowiedzania się, czynią z tej pracy wybitną pozycję literacką.

Występy Adolfiny Zimajer, które tak wielkimi cieszyły się powodzeniem, kończą się we czwartek 23 lipca. Sympatyczna ulubienica Lwowa wystąpi po raz ostatni w swoich najlepszych rolach w „Lisku i Fryku“ w roli Liski i w Piosnkach Tyrolskich w roli Nauni. Następnie wyjeżdża pani Zimajer z teatrem ludowym do Tarnopola na 3 przedstawienia, które odbędą się tam podczas rocznego jarmarku.

Polski salon sztuki w Poznaniu. Staraniem młodego artysty-malarza p. Krzyżanowskiego, który osiadł w Poznaniu, powstało tam „Towarzystwo sztuk

pięknych”. Pierwszą jego czynnością było urządzenie polskiego salonu sztuki. Otwarcie salonu odbyło się przed paru dniami w sposób uroczysty. Przedstawił się on według relacji pism ponańskich bardzo okazałe. W trzech obszernych salonach mieszczą się prace malarzy: Witolda Pruszkowskiego, Wojciecha Kosaka, Jana Chelmińskiego, Michała Wywiórskiego, W. Rossowskiego (autora „Skazanej”), J. Moniuszki, Gardzielewskiego („Nowiny”), Sieniawskiej, Majewskiego, Nowickiej, Krzyżanowskiego, Stryczyńskiego, Szmyta, Marcinkowskiego, Flakuma i wielu innych.

† Ks. Adam Sapieha.

Dziś rano dopiero, choć katastrofa nastąpiła jeszcze wczoraj przedpołudniem, otrzymaliśmy wieść o zgonie ś. p. Adama Sapieha.

Z szeregu czynnych obywateli kraju, ubył jeden z takich, którzy nietyle może z tradycji, ile dzięki wybitnej indywidualności, zwykli społeczeństwu przodować.

Członek dziedz. austr. Izby Panów, do której jako „politycznie skompromitowany” z trudnością dostał się, długoletni poseł sejmowy i marszałek Rady powiatowej przemyskiej, Adam Sapieha nie piastował nigdy wysokich urzędów, a jednak zawsze stał w pierwszym szeregu obywatelstwa krajowego, niekiedy nawet wysuwał się na jego czoło — działał się zaś to przez wielkie przywiązanie do kraju i przez przekonania, które temu magnatowi-fantazji nie pozwalały wyrzekać się tradycji wolnej Rzeczypospolitej, ani też zapierać się tych uczuć, które po ostatnim powstaniu ochrzczono mianem niedorzecznego marzycielstwa i wyklinano jako samobójcze dla narodu.

Wierność hasłom narodowym i odwaga w ich wypowiedaniu, która w latach ostatnich przejawiała się podczas wystawy krajowej z r. 1894, wiadomo bowiem, że prezes Sapieha z wystawy galicyjskiej potrafił zrobić wystawę polską w rocznicę walki r. 1794, czyniły z Sapiehy postać szanowaną i popularną w całym kraju. To też dziś, gdy schodzi on do grobu — choć zgon jego był oddawna przewidywany — wieść o nim robi wrażenie wstrząsające, a zwłokom „czerwonego księcia” towarzyszy na miejsce ostatniego spoczynku żal szczery i serdeczny.

Ród Sapiehów.

Książę Adam Sapieha pochodzi z dawnej litewskiej rodziny książęcej. Ród ten dzieli się na linie sierwierską i kodeńską. Linia sierwierska wydała dziś dzielnych mężów, jak Lwa, syna Jana, starosty drohiczyńskiego, polityka i statysty, ur. 2 kwietnia 1857, zm. 7 lipca 1893. Był on sekretarzem w. ks. litewskiego za króla Stefana. W czasie wojny moskiewskiej dowodził własnym pułkiem i zawarł w Moskwie korzystny pokój z carem Iwanem Bazyłowiczem, Groźnym, 1584; jako kanclerz wielki litewski 1589 r. zawarł powtórny sojusz w Moskwie z carem Borysem Godunowem. W roku 1625 jako wielki hetman walczył z Gustawem Adolfem. Będąc jeszcze studentem w Lipsku przyjął protestantyzm. Ks. Skarga w r. 1581 nakłonił go do powrotu na łono kościoła katolickiego.

Jan Piotr, syn Pawła, kasztelana kijowskiego, ur. 1569, zm. 8 czerwca 1611, w Moskwie walczył pod Zamojskim na Wołoszczyźnie (1600) i Chodkiewiczem pod Kircholmem (1605), przyczyniwszy się w znacznej mierze do zwycięstwa. Po zabiciu Dymitra Samozwańca, obrany przez wojsko polskie wodzem, wstąpił się pod Bołchowem, Kalazinem i Trójcą. Pokonał Szujskiego, Polaków z niewoli oswobodził i zdobył Białogród.

Paweł Jan, wojewoda wileński, hetman w. litewski, syn poprzedniego i Zofii Wejherówny, służbę wojskową rozpoczął w wyprawie Władysława IV pod Smoleńskiem (1633), odznaczył się pod Zborowem i Beresteczkiem, wyparł Szwedów z Lublina i w Warszawie zamkniętych w oblężeniu trzymał, dopóki Jan Kazimierz nie przybył; następnie pogromił Szwedów pod Prostkami, zamkniętych w tykońskim zamku, pobił i w pień wyciął. Litwa głównie jemu zawdzięcza obronę swą od najazdników.

Linia kodeńska: Jan Fryderyk, mąż stanu i literat, syn Kazimierza Władysława, wojewody trockiego, ur. 18 października 1680, zm. 5 lipca 1751 w Czarnobylu kanclerzem W. Ks. Litewskiego. Napisał kilka dzieł: „Fundatio infultae praepositurae Kodnensis”, „Administrationes historicae de origine, antiquitate ordinis, aquilae albae”, „Swada polska i łacińska”, „Obserwacye o elekcyach królów polskich”.

Aleksander, syn Józefa, krajczego litewskiego, ur. 2 września 1773 w Strassburgu, zm. 9 września 1812 w Dereczynie pod Zelwą, w gub. grodzieńskiej; zamierzany w naukach, odbył podróże po krajach słowiańskich, następnie oddał się naukom przyrodniczym; w r. 1812 był szambelanem Napoleona i członkiem rządu tymczasowego na Litwie. Wydał „Podróże po krajach słowiańskich”.

Leon, syn Aleksandra, ur. 1801 zm. 1878 protoplasta rodziny galicyjskiej, marszałek Sejmu (do 1875) galicyjskiego, którą to godność złożył wskutek zamieszkania się do procesu Offenheima.

Żywot ś. p. ks. Adama Sapiehy.

Leona synem był ś. p. Adam, tajny radca dworu, dziedziczny członek Izby panów. Został nim 14 listopada 1879. Urodził się 4 grudnia 1828 w Warszawie. Uczył się na uniwersytecie lwowskim, a potem w bardzo młodym wieku oddał się gospodarstwu. Razem ze Smolką i Dzieduszyckim 2 lutego 1861 wręczył Smerlingowi memoriał żądań Polaków.

Zastępował podówczas w Sejmie wielkie posiadłości. Naród polski żądał niepodzielności kraju, Sejmu dla spraw krajowych, języka polskiego w urzędzie i w szkole i nieobсылania Rady państwa.

W roku 1863 brał ks. Adam czynny udział w powstaniu polskim, został 9 lipca 1863 aresztowanym, uciekł z więzienia za granicę i mieszkał przez czas długi w Paryżu jako jeden z najczynniejszych członków emigracji.

Ułaskawiony, powrócił w r. 1866 do Galicji i zajmował się gospodarstwem. Objął kuratorstwo Akademii rolniczej w Dublanach. Przez wiele lat zasiadał w Sejmie.

W r. 1896 nadał mu cesarz order „Złotego runa”. W rozprawach nad założeniem uniwersytetu czeskiego, opierając się na zasadzie równouprawnienia wszystkich narodowości, wyrzekł pamiętne słowa: „Nie leży w naszej naturze tak rozumieć wolność, jak gdyby tylko pewne partye miały do niej prawo. Chcemy, aby ona była dla wszystkich jednaką i taka jest różnica między nami a tą partyą, która się wprawdzie wolnomyślną zowie, ale nie ma ochoty tej wolnomyślności praktycznie do innych zastosować”.

Zmarły pozostawił czterech synów: Władysława, Pawła, Adama i Jana, dwie córki: hr. Stadnicką i Żółtowską.

Udział ks. Adama Sapiehy w powstaniu 1863 r.

Jak wiadomo, w Galicji jeszcze przed wybuchem powstania w Kongresówce poczęły zawiązywać się tajne organizacje, które obejmowały poszczególne warstwy społeczne. Rola Galicji określała się jasno przez położenie geograficzne tej prowincji: Galicja miała stać się magazynem wojskowym, olbrzymim lazaretem, składem zapasów i źródłem rekruta walczących w Królestwie. O jakimkolwiek działaniu zaczepnem względem Austrii nie myślał ani Rząd Narodowy w Warszawie, ani organizacje miejscowe w Galicji. Wśród organizacji tych najpoważniejsze miejsce ze względu na swe wpływy i środki, jakimi rozporządzał, zajmował Komitet Białych. Komitet ten, w skład którego od początku jego zawiązania się wchodził także ks. Adam Sapieha, zajmował początkowo stanowisko obserwacyjne, a nawet miał w łonie swoim żywioły, które starały się powstaniu przeszkadzać. Po przez fazę litości i współczucia względem walczących, gdy Komitet stawiał sobie za zadanie jedynie niesienie pomocy przybywającym z pola walki powstańcom, Komitet, pozbywszy się żywiołów lękliwych i skrajnie oportunistycznych, zdecydował się wreszcie wspomagać powstanie w sposób czynny.

Do przeważania szali w tym kierunku przyczynił się niemało „czerwony książę” Adam Sapieha, który ścięrał się ostro ze Smolką, nadto dyplomatycznie wówczas usposobionym, oglądającym się ustawicznie na zdanie austriackich ministrów.

Z chwilą, gdy Komitet Białych zdecydował się popierać powstanie, nasuwały się dwie kwestye: jego stosunek względem Rządu Narodowego i sposób, w jaki powstanie popierać zamierzał. Pożądanem oczywiście dla interesów powstania było, aby Komitet Białych poddał się całkowicie władzy Rządu Narodowego. Do tego celu dążył Rząd Narodowy wytrwale, ale spotkał się z oporem komitetu galicyjskiego. Komitet galicyjski pragnął utrzymać się na stanowisku poniekąd mocarstwa zaprzyjaźnionego względem Kongresówki, obiecywał ją wspomagać, ale słuchać Rządu Narodowego, który powinien być jedynym dla wszystkich ziem polskich, Komitet galicyjski nie chciał. Wypłynęły stąd niezliczone szkody dla powstania, gdyż przy zupełnej samodzielności władz galicyjskich nie można było osiągnąć jednolitości działania na polu walki. Dodać jednak należy, że wśród członków Komitetu ks. Adam Sapieha był może najbardziej skłonny do poddania się władzy Rządu Narodowego. Gdy po wybuchu powstania, ks. Adam dowiedział się, że Rząd Narodowy wysłał swego pełnomocnika w osobie Zygmunta Miłkowskiego, miał się odezwać: „Przyjmijmy go z otwartymi rękami”. Sangwiniczny temperament księcia i jego fantastyczne usposobienie przeszkadzało mu bardziej niż komukolwiek innemu pójść za głosem obowiązku. Mniej może niż którykolwiek członek Komitetu, ks. Adam stworzony był do posłuszeństwa, chociaż więc poczucie potrzeby poddania się rozkazom Rządu Narodowego posiadał — w praktyce nie zawsze współdziałał utrwaleniu tej subordynacji.

W działalności swej, w zakresie czynnego współdziałania powstaniu, komitet galicyjski okazywał również połowiczność. Początkowo postanowiono wysłać uzbrojone w Galicji oddziały tylko do Królestwa, bojąc się poruszyć Rusi. Później zdecydowano się przygotować wyprawę na Ruś, ale przygotowania szły niezmiernie ospale, zakończyły się zaś klęską pod Radziwiłłowem.

Za tę połowiczność i słamazarność komitetu, nie ponosi winy ks. Adam Sapieha. Gorący temperament „czerwonego księcia”, pchał go raczej do

czynu, nie był więc ks. Adam Sapieha w żadnym razie czynnikiem hamującym w Komitecie. Wybitna rola, jaką książę Adam w Komitecie odgrywał, a nawet faktyczne kierownictwo, jakim energicznie choć wicherowaty książę owładnął, stały się niewygodne dla rządu austriackiego. Wprawdzie Austria zajmowała jeszcze wówczas stanowisko względem powstania dwuznaczne, do ogłoszenia stanu oblężenia było jeszcze daleko, ale wygodniejszym dla władzy było najczynniejszych członków Komitetu ubezwładnić.

5-go lipca 1863 r. ks. Adam Sapieha został aresztowany. Ze wybór władzy austriackiej, która i o innych członkach Komitetu była doskonale poinformowana, padł właśnie na księcia Sapiehę — mamy w tem najlepszy dowód, że, pomimo wad swego usposobienia, pomimo wicherowości swojej, która często z tradycyjnem warcholstwem szlacheckiem graniczyła, ks. Sapieha był dla powstania siłą czynną, że gorący patriotyzm jego i poświęcenie dla sprawy narodowej, z lichwą okupywały wady temperamentu i charakteru.

Powstanie 1863 r. nie było jedyną datą, gdy książę Adam Sapieha usiłował służyć krajowi w czynnej walce orężnej. W r. 1877, podczas wojny rosyjsko-tureckiej zawiązała się w Galicji tajna „Konfederacja”, która miała na celu wywołać powstanie w ogłóconem z wojska Królestwie. Przedsięwzięcie się nie udało, w części i dlatego, że mieliśmy się wówczas za „słowianofilów”, którzy uważali, że byłoby nieetycznem przeszkadzać Rosji w dziele „oswobodzenia Słowian”. Na czele tej „Konfederacji” stał ks. Adam Sapieha.

Była to ostatnia co do czasu próba, a raczej ostatni pomysł realny orężnej walki o niepodległość. Z pomysłem tym, jak wogóle z wyobrażeniem irredentystycznej Polski zrosło się imię ks. Adama Sapiehy. Podejrzevano w nim — niesłusznie oczywiście — ukrytego kierownika wszelkich usiłowań czynnych, na jakie naród nasz w dobie powstaniowej się zdobył. Podejrzenia zaszczytne, choć oparte nie na faktach realnych, ale na gorącym patriotyzmie, jakim serce „czerwonego księcia” do końca życia gorzało.

Nie czas i nie miejsce skreślić obecnie wyczerpujący obraz działalności ks. Adama Sapiehy. Podać dokładną charakterystykę jego osoby.

Była to niewątpliwie niezwykła, historyczna postać. Był on z tych Polaków „co są piękni” przez swe uczucia rycerskie i przez swą miłość Ojczyzny.

Ks. Sapieha a Wystawa krajowa.

Udział ks. Adama w Wystawie krajowej r. 1894 we Lwowie zapisał się niezatartymi zgłoszki. Książę był nie tylko prezesem i t. zw. firmantem wystawy, ale jej duszą zarazem, wycisnął na ekspozycji lwowskiej wybitne indywidualne piętno i nadał jej charakter właściwy, t. j. ogólnopolski w tem znaczeniu, jak to na czele dzisiejszego wspomnienia podnieśliśmy.

Niezamordowanie czuwał nad przygotowaniem do wystawy, interesował się każdym jej szczegółem, brał najżywszy potem udział w powitaniu i podejmowaniu gości z różnych stron kraju Polski i zagranicy, którzy latem 1894 tak licznie odwiedzili Lwów. Pojawiał się „czerwony książę” niemal na każdym zjeździe, a włościańskie wycieczki cieszyły się już największą jego opieką i pieczołowitością.

To też w owych czasach nie było człowieka w naszym kraju bardziej popularnego, niż ks. Adam. We wrześniu r. 1894, witał ks. Adam na wystawie krajowej cesarza Franciszka Józefa I. a przemówienie prezesa wystawy, pełne godności, siły i tężyzny narodowej wywarło na całym obszarze ziem polskich silne wrażenie.

Do r. 1894 nie posiadał ks. Adam żadnego orderu austriackiego i oświadczył, że nie przyjmie też w przyszłości żadnego innego, prócz złotego runa, które jak wiadomo łączy obdarowanego węzłem kuzynostwa z panującym.

Odnaczenie to przypadło rzeczywiście w udziale ks. Adamowi.

Przyjęcie w pałacu ks. Sapiehów przy ul. Kopernika na cześć cesarza, wspaniałością swoją i prawdziwie magnackim przepychem zapisało się dobrze i niezatarte w pamięci tych wszystkich, którzy brali w niem udział.

Choroba ks. Sapiehy.

Ks. Adam chorował już od kilku lat. Dzięki starannej i umiejętnej opiece lekarzy, w pierwszym rzędzie dra Kazimierza Kruszyńskiego we Lwowie, zdolano groźną niemoc sędziwego pacjenta pod koniec roku ubiegłego odwrócić i zażegnać katastrofę, poczem ks. Sapieha wyjechał w towarzystwie lekarza do Nervi, pod Genewę, gdzie przebył całą zimę do maja b. r.

W tym czasie — jak wówczas donieśliśmy — udał się na kilka tygodni do Salzburga, stamtąd zaś do pobliskiego bawarskiego uzdrowiska Bad Reichenhall, gdzie silny i odporny dotychczas organizm uległ wreszcie nurtującej chorobie serca.

Zwłoki ks. Sapiehy będą sprowadzone do kraju.

Zapis ś. p. Eberharda.

Z Przemysła nam piszą: Feliks Eberhard, inż., zastępca naczelnika warsztatów kol. państwowych w Przemyslu, zmarły d. 15 b. m. w jednym z sanatoryjów lwowskich a pochowany 17 b. m. w Przemyslu, zapisał piśmienną ostatnią wolę rozporządzeniem z daty Przemysł 3 lutego 1903 całą swą gotowiznę, owoc rozsądną oszczędności, polskiemu Sokolstwu. Ostatniej woli rozporządzenie ś. p. Feliksa Eberharda opiewa następująco:

„Ostatnia wola, mocą której spadkobiercą założonej gotówki w 5 książeczkach lwowskiej Kasy oszczędności nr. 74.937, 92.338, 87.003, 43.017 i 4.795, każda po 2.000 koron t. j. razem 10.000 wraz z narosłymi procentami mianuję „Wieczysty fundusz imienia Tadeusza Kościuszki na podniesienie i obronę kresowych gniazd sokolich i popieranie gniazd włościańskich, których stworzenie uchwalił X. Zjazd Delegatów Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii, jak to opisane jest w czasopiśmie „Przewodnik gimnastyczny „Sokół” nr. 12 za grudzień i nr. 11 za listopad 1902. Pieniądze te ma się wypłacić do rąk Wydziału wymienionego Związku, który je może użyć na cel oznaczony wprost lub też tylko z tych pieniędzy nastające procenty a to zupełnie według uznania i uchwały tegoż Wydziału (przewodniczącego dr. N. Fiszer)”. Podp. Feliks Eberhard. m. p.

Zwłoki zasnętego druha odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku odział „Sokoła”. Nad mogiłą przemówił poseł na Sejm krajowy i prezes „Sokoła” dr. Tarnawski, podnosząc szczyry patryotyzm ś. p. druha Eberharda, który spoglądając w przyszłość, dorobek pracowitego żywota przeznaczył dla druzyn walczących na kresach i dla braci siermiężnej. Polskie Sokolstwo wspominać będzie codziennie pamięć ś. p. druha Feliksa Eberharda.

Z sali sądowej.

Stanisławów, 18 lipca.

(Egzotyczny ożenek).

Pewien koncepista tutejszej dyrekcji kolejowej ożenił się niedawno z damą już dojrzalszą z Buenos Ayres, rzekomo bardzo majątną. Niebawem po ślubie, zaraz w miodowych tygodniach zjawił się w pogoni za ową panią, młoda jakiś rzekomy profesor uniwersytetu paryskiego, domagający się od nowo zaślubionej pani zwrotu sumy około 7.000 franków, oraz kosztowności, które ta miała od niego, z tytułu serdecznej znajomości wyłudzić.

Sprawa nabrała na tutejszym bruku niebywałego rozgłosu, zakończyła się zaś przed sędzią, zawartą pomiędzy stronami ugodą, mocą której dama z Buenos Ayres klejnoty zwróciła Francuzowi zaraz, kapitały zaś obowiązała się oddać w kilku ratach.

Zgon Leona XIII.

Św. Kolegium.

Liczba kardynałów, którzy zasiadać będą w św. kolegium ustanowioną została na 70. Istnieje jednak 75 tytułów kardynalskich, mianowicie dla 7 kardynałów biskupów, 53 kardynałów-księży i 16 kardynałów-dyakonów.

Obecnie kolegium św. stanowią:

Kardynałowie włoskiej narodowości:

Luigi Oreglia di Santo Stefano, Serafino Vannutelli, Mario Mocenni, Antonio Agliardi, Vincenzo Vannutelli, Pietro a Geremia Michelangelo Celestia, Gaetano Aloizi-Masella, Mariano Rampolla del Tindaro, Angelo di Pietro, Domenico Svampa, Andrea Ferrari, Francesco Satolli, Girolamo Maria Gotti, Achille Manara, Domenico Ferrata, Serafino Cretoni, Giuseppe Bisce, Francesco di Paolo Cassetta, Alessandro Sanminiati-Zabarella, Gennaro Portanova, Giuseppe Francesco-Nava di Bontifé, Agostino Richelmy, Sebastiano Martinelli, Casimiro Gennari, Giulio Boschi, Bartolomeo Bacchieri, Luigi Macchi, Francesco Segna, Raffaele Pierotti, Francesco de Sales della Volpe, Luigi Tripepi, Felice Cavagnis, Casali del Drago Nocella, nuncjusz Taliani (Wiedeń), Ajuti, Cavichiani (ostatnich czterech zamianowano na ostatnim konsystorzu w dniu 22 czerwca br.).

Kardynałowie francuskiej narodowości:

Alfonso Capeceletro, Benoit Marie Langénieux, François Marie Benjamin Richard, Adolphe Louis Albert Perraud, Victor Lucien Sulpice Lecot, Giuseppe Sarto, Hector Conillé, Guillaume Josef Labouret, Gian François Désiré Mathieu.

Kardynałowie Hiszpanie: José Sebastiano Netto, Ciriaco María Sancha y Hervás, Salvadore Casanas y Pagés, José María Martín de Herrera y de la Iglesia, José Calasancio Vives y Tuto.

Kardynałowie austro-węgierscy: Józef Gruscha, Klaudyusz Vaszary, Leon bar. Skrbensky, Jan z Kozielowa Puzyna, Jan Katschthaler arcyb. Salzburga.

Kardynałowie niemieccy: Jerzy Kopp, Andrzej Steinhuber, arcyb. Fischer w Kolonii.

O Lambert Goosens jest Belgijczykiem, James Gibbons Amerykaninem, Patrik Franciszek Moran Australijczykiem, Michał Logne Irlandczykiem.

Z Rzymu donoszą do berlińskiej „Volkszeitung”, że tylko 57 kardynałów weźmie udział w konklawe. Nowy papież musi wobec tego otrzymać co najmniej 39 głosów.

Przeciw kard. Koppowi wnoszą — jak donosi powyżej wymienione pismo — Polacy długą, ostrą, dokładnie umotywowaną skargę, aby pokrzyżować w ten sposób wpływ Niemiec.

Trójka w życiu Leona XIII.

Zwolennicy symboliki liczbowej podnosili wielokrotnie, że w życiu zmarłego obecnie papieża odgrywała liczba trzy wybitną rolę. Urodził się 3 marca, mianowano go kardynałem 1853 r., wybrany został papieżem 13 dnia po zgonie swego poprzednika Piusa IX, był z kolei 253 papieżem, nazwał się jako papież Leonem XIII, skończył 93 lat w trzecim miesiącu r. 1903, wreszcie zmarł w roku 1903. Według liczby przeżytych lat zajmuje Leon XIII trzecie miejsce wśród szeregu papieży.

Śp. ks. Sapieha a papież Leon XIII.

Bardzo bliskie i serdeczne stosunki łączyły ks. Adama ze zmarłym onegdaj papieżem Leonem XIII. Ks. Sapieha znał papieża jeszcze z czasów jego biskupstwa w Peruggi.

Późniejszy papież Leon XIII, przyjmował ks. Sapiehę kilkakrotnie w Rzymie, interesował się bardzo rodzinnymi stosunkami Sapiehów i z okazji ślubu młodszej córki ks. Sapiehy, przesłał swoje błogosławieństwo.

Lwów w żałobie.

Telegram wysłany przez reprezentację miejską do ks. kardynała Oreglii brzmi jak następuje: „Sua Eminenza Cardinale Oreglia

Vaticano, Roma.

Consilium urbis Leopoldis Sanctae Sedi addittissima, obitu Summi Pontificis intime affecta, nomine urbis eiusdemque civium sensus sincerissimi doloris exprimit.”

(Po polsku: „J.Eminencya kardynał Oreglia

Watykan, Rzym.

Rada miasta Lwowa, gorąco przywiązana do Stolicy Apostolskiej, poruszona do głębi zgonem Wielkiego Papieża, przesyła imieniem miasta i jego mieszkańców wyrazy najgłębszego żalu.”)

Duchowieństwo diecezji lwowskiej.

Rzymsko katolicki konsystorz biskupi we Lwowie wydał okólnik do duchowieństwa świeckiego i zakonnego, w którym między innemi czytamy:

„Niewątpliwie na pierwszą wieść, podaną przez pisma krajowe o zgonie śp. Leona XIII, nie było kapłana w całej archidiecezji, któryby we mszy św., czy w cichej modlitwie, nie westchnął do Boga o spokój duszy światobliwego zmarłego. Teraz jednak trzeba nam się nadto złączyć we wspólnej publicznej modlitwie na tę samą intencję.

„To też te wspólne nabożeństwa przygotowujecie i odprawiacie, ukochani bracia, w następujący sposób:

„1) W tę niedzielę, po kazaniu z ambony, należy ogłosić, że nabożeństwo obędzie się we wtorek.

„2) W sam dzień nabożeństwa, dzień przed nim i dzień po nim, należy zarządzić półgodzinne dzwonięcie rano, w południe i wieczór, we wszystkie dzwony i kościelną sygnaturkę.

„3) Nabożeństwo ma się składać: z trzech Nokturnów i Laudes Officii defunctorum, mszy żałobnej śpiewanej, kazania i na końcu konduktu przy uroczystości ozdobionym katafalku.

„A gdy to spełnicie, zwróćcie wieloebni bracia wzrok wasz na przyszłość Kościoła świętego. Za kilka dni ma się dokonać wybór nowego papieża. Sprawa to najwyższego znaczenia dla świata całego, wymaga znów gorących modłów do Ducha św., aby się ziściła wedle myśli i woli Bożej. I dlatego zarządzaamy, aby zaraz po pogrzebie Leona XIII w Rzymie, odprawić drugie nabożeństwo, tj. błagalne, na intencję szczęśliwego wyboru nowego zastępcy Chrystusowego na ziemi.

„W tym celu należy odprawić uroczystą wotywę śpiewaną, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w monstrancyi „Pro eligendo Summo Pontifice”, in colore rubro cum Gloria, Credo et cum commemoratione SSmi. tantum sub una conclusione; po odprawieniu zaś jej, należy we wszystkie dni, w które rubryki pozwalają, dodawać we mszy św. kolektę „Pro eligendo Summo Pontifice” aż do dnia, w którym dojdzie wiadomość o dokonaniu wyborze.

„To drugie nabożeństwo należy tej niedzieli również ludowi z ambony zapowiedzieć i dzień oznaczyć.”

Z grecko-katolickiej kapituły.

Z polecenia kapituły metropolitalnej gr.-kat. rozlepiono na murach miasta olbrzymie karty żałobne oznajmujące w języku ruskim o odprawianych w cerkwi św. Jerzego nabożeństwach za duszę papieża Leona XIII. W polskiem tłumaczeniu brzmią karty te następująco:

„Z powodu śmierci Ojca św. Leona XIII., papieża rzymskiego, która nastąpiła 20 lipca b. r. o godz. 4 popoł., odprawi się w archikatedralnej cerkwi św. wielkiego męczennika Jerzego we wtorek, środę i czwartek o godz. 9 rano żałobne archijerejskie nabożeństwo za spokój duszy tego wielkiego papieża, na które wiernych chrześcijan zaprasza kapituła metropolitalna.

(Tel. „Słowa Polskiego”).

Młody dygnitarz kościelny.

Rzym (Tel. wł.). Zamianowanie Mrs. Merriego sekretarzem konklawe, sprawia tu wielkie

wrażenie i zdaje się zwycięstwem polityki Rampolli. W razie zamianowania Mrs. Merriego kardynałem, będzie on najmłodszym ze wszystkich kardynałów (liczy bowiem dopiero lat 38) a zarazem 6 kardynałem hiszpańskim. W ten sposób Mrs. Merri nie zostanie następcą kardynała Taglianiego na nuncjaturze w Wiedniu, a natomiast miejsce po Taglianim obejmie dotychczasowy nuncjusz w Brukseli Granitto bel Monte.

Dwaj rywale.

Rzym. (Tel. wł.) Zarządzenie kardynała Oreglii, ażeby kardynał Rampolla, jako sekretarz stanu zatrzymał wbrew zwyczajowi swoje dotychczasowe pomieszkanie, sprawia ogólne wrażenie i jest przedmiotem dyskusji pomiędzy kardynałami. Z tego wnoszą, że stosunki między Oreglią a Rampollą obecnie się poprawiły, i że podczas konklawe jeszcze bardziej się polepszą.

Na katafalku.

Rzym. (TBK.) Zwłoki papieża ubrane w białą sutannę, jedwabną przepaskę, czerwoną mozzetta i czerwone trzewiki spoczywają w sali tronowej pod baldachimem, a na czterech rogach ustawiono kandelabry. Gwardya szlachecka pełni straż honorową. W sali wzniesiono mały ołtarz. Uwierzytelnieni przy stolicy apostolskiej dyplomaci, arystokracja i papiescy dygnitarze dopuszczeni dziś będą do oglądania zwłok.

„Voce della Verita” donosi, że przy zabalsamowaniu zwłok papieża znaleziono w jamie opłucnej płyn, który stwierdza przebyty proces pleurytyczny. Środkowy i dolny płat prawego płuca były stwardniałe. Po zabalsamowaniu spisano protokół, który stwierdza postawioną dyagnozę zapalenia płuc z następnym zapaleniem opłucnej.

To samo pismo donosi, że urna z sercem papieża pozostała do północy w tajnej antykamerze pod strażą gwardyi szlacheckiej. Następnie przeniesiono ją do kaplicy kościoła św. Wincencyusza i Anastazyusza. Dziś przenoszą urnę uroczystie do kościoła i umieszczą w murze po prawej stronie ołtarza.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Rewelacje „Arbeiter Zeitung”.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie sprawił dzisiejszy artykuł „Arbeiter Ztg.” o stosunkach panujących w klasztorze „pod dobrym pasterzem”. Wczoraj wydobywały się z tego klasztoru, w którym wychowują się młode dziewczęta, głośne krzyki i wołania o pomoc. Gdy przechodnie wybili szybę w oknie jednego z pokoi parterowych spostrzegli wiele dziewcząt zgromadzonych, które wciąż wołały do publiczności: „Ratujcie nas, pomóżcie nam, bo nas zakonnice strasznie biją”. Powstało tymczasem przed klasztorem ogromne zbiegowisko i tłum zaczął się odgrażać zakonnicom.

Wkroczyła policja i pod osłoną warty przeprowadziła dziewczęta do innej ubikacji w klasztorze. Tłum począł wykrzykiwać i demonstrować i dopiero z trudem udało się policji demonstrantów rozpedzić i spokój zaprowadzić.

W nocy słyszano znowu z okien piwnicznych w klasztorze przytłumione wołania o pomoc.

„Arbeiter Zeitung” w tonie bardzo ostrym omawia te zajścia w klasztorze i wzywa rząd, aby już raz położył temu koniec.

Wybory.

Hranice (Maehrisch Weisskirchen). (Tel. wł.) Przy dzisiejszych wyborach do rady gminnej przeszli małą większością kandydaci czescy. Wybory te są z tego powodu ważne, że z dniem dzisiejszym przechodzą rządy miasta w ręce czeskie, podczas gdy dotychczas rządzili miastem Niemcy.

Piotr I gospodaruje.

Belgrad. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza dalsze wojskowe zmiany i przeniesienia, między innemi usunięcie 20 komendantów batalionów, których postawiono w stan dyspozycji.

Bill irlandzki.

Londyn. (TBK.) Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu irlandzki bill krajowy oraz wniesioną przez ministra wojny rezolucję, postanawiającą wyasygnowanie 5 milionów funtów szterlingów na budowę wojskowe.

Strajki.

Lugosz. (TBK.) Zastępca austro-węgierskiego Towarzystwa kolejowego udał się do Aniny, aby rozpocząć rokowania z robotnikami, biorącymi udział w strajku.

Petersburg. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza wchodzące z dniem 1 stycznia 1904 w życie postanowienia o imporcie towarów do krajów rosyjskich, oraz postanowienia weterynaryjno-policyjne w celu uniknięcia i stłumienia zarazy bydłowej.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa donosi z Ciudad Bolivar, że po trzydniowej walce wojska rządowe zajęły to miasto.

Współcześni mormoni.

Lat temu przeszło pięćdziesiąt, dwa tysiące znużonych, obdartych, zakurzonych, wygłodzonych ludzi, rozłożyło się obozem w jednym z najgłuchszych zakątków, wielkiego amerykańskiego stepu, w tak zwanej dolinie Martwego morza. Zjawili się tutaj, ażeby na tej nieurodzajnej, przez słońce wypalonej pustyni, idąc ślepo za swoim przewodnikiem Brejmanem Jungiem, którego czcili jak proroka, jak wybrańca bożego, założyć kolonię na zasadach wspólności.

24 lipca 1847 r. awangarda mormonów stanęła nad Stonem jeziorem i zatknęła amerykańską flagę na wzniesieniu Ensign Peak, z którego to miejsca, jak święcie wierzą wyznawcy tej sekty, rozlegnie się w swoim czasie głos trąby archanioła Gabryela, zwiastującego ludziom koniec świata.

Ozerwonoskórzy krajowcy ze zdziwieniem spoglądali na przybyszów krążących po stepie; zaczęli się naradzać, jakie środki należy przedsięwziąć przeciwko najściu białolicej myśliwych, gdyż dotąd najzapaleńsi nie zapuszczali się tak daleko w głąb kraju. Przekonali się jednak niebawem Indyanie, że to wcale nie byli myśliwi, a co ważniejsze, że żadnym wrogiem nie mieli zamiarów i zawarili z nimi pokojowy układ. Wypaliwszy fajkę „bratniej zgody” z naczelnikiem białych, główny naczelnik plemienia, stułetni starzec, w dowód szczególnie przyjaźnych uczuć dla pokojowo usposobionych przybyszów, powierzył im tajemnicę przechodzącą z rodziny na rodzinę od niepamiętnych czasów: za pomocą krzywej łaski narysował starzec na piasku plan systemu kanałów i powiedział, że przez sztuczne nawodnienie można nieurodzajną pustynię zamienić w ogród kwitnący.

Jung poszedł za wskazówką starca, kazał swoim wyznawcom zabrać się do kopania nawadniających kanałów, ażeby suchy grunt napoić ożywczą wilgocią górskiego potoku, płynącego w sąsiedztwie.

Na dobroczynne skutki sztucznego nawodnienia, niedługo trzeba było czekać: wkrótce, goły step, na którym nie przedtem nie rośło prócz kłujących kaktusów i chwastów, pokrył się prześliczną roślinnością, która już w samych początkach w zupełności zaspokajała potrzeby ludzi i bydła.

Dzięki zasadzie wspólności, mormoni, którzy przybyli tutaj jako wygłodzeni oberwańcy, prędko doszli do pewnego stopnia dobrobytu — przynajmniej ani w środkach do życia, ani w odzieży nie cierpieli niedostatku.

Pod zwierzchnictwem Kościoła utworzyli mormoni pewien rodzaj wolnego państwa; w państwie tem wszyscy byli równi, wszyscy mieli jednakie obowiązki i wszyscy korzystali z jednakich praw. Przekonawszy się przy budowie kanałów, jak wielki pożytek przynosi wspólna, zgodna praca, postawili sobie za zasadę wszystkich swoich dążeń i usiłowań solidarną działalność. Każdy mormon zależnie od rodzaju swej zajęci otrzymywał dział 10—20 akrów ziemi w posiadanie, przyczem składał uroczystą przysięgę, że nigdy swojego kawałka ziemi nikomu nie sprzeda, pamiętając na słowa biblii: „kto sprzeda swoją ziemię, sprzedaje swoje miejsce w Syonie”. Jeżeli ktoś ośmielił się sprzedać swój dział nie mormonowi, to wyklinano go i wykluczano ze swego społeczeństwa; nowe dopiero, niedawno wprowadzone państwowe prawo amerykańskie zniosło ten zwyczaj.

Władza, z jakiej korzysta Kościół u mormonów jest bardzo wielka i dziś jeszcze: dziesiąta część wszystkich dochodów, według przyjętego zwyczaju, oddaje się Kościołowi i jego przedstawicielom. Stąd to pochodzi, że duchowieństwo mormonów jest bardzo bogate.

Kolonia mormonów wzrosła do tego stopnia, że w r. 1896 przydzielono ją do Stanów Zjednoczonych w charakterze samostanowienia (Utah), z ludnością ćwierć miliona, w czem 4/5 mormonów. Główne miasto Nowego Stanu Salt-Lake-City, liczy 50.000 mieszkańców.

Kolonia ta istnieje dopiero 55 lat i w tak krótkim czasie doszła do znacznego ekonomicznego rozwoju. Jak wykazują dane statystyczne, koloniści przystąpiwszy do dzieła bez żadnego zakładowego kapitału, w przeciągu pół wieku stworzyli pracę rąk swoich liczne kanały, fermy, kościoły, szkoły, fabryki, bity gościńce, linie telegraficzne, 2.250 km. kolei żelaznej itd., wartości 563 milionów dolarów. Walka z Indyanami zakończona w drodze pokojowej przez stopniowe wykupywanie pół i lasów, kosztowała ich 15 milionów dolarów, a obrona przyjętego u nich dawniej, a dziś zupełnie zniesionego wieloleństwa, pochłonęła 10 milionów dolarów.

Jednym z najznamienniejszych urządzeń gospodarki mormonów jest t. zw. „kooperacyjna instytucja Syonu”. Jest to olbrzymie handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwo, koncentrujące się głównie w Salt-Lake-City, z mnóstwem filij w różnych zakątkach Utahu.

O kwitnącym stanie tego przedsiębiorstwa może dać pojęcie chociażby tylko jedna cukrownia, która produkuje rocznie 4 1/2 mil. klg. cukru i zatrudnia 3.000 robotników.

W górach Utahu napotyka się bogate pokłady drogocennych metali, eksploatacja których zajmuje się pięćdziesiąt towarzystw należących do związku. Mineralne bogactwa kraju starannie ukrywali mormoni prawie przez ćwierć wieku, a to dla-

tego, żeby z jednej strony zapobiedz z początku wielkiemu napływowi „niewiernych”, a z drugiej — żeby zmusić „świętych” do uprawy i nawodnienia nieurodzajnego gruntu. Mądry „prorok” Brajman Jung doskonale rozumiał, że jego plany organizacyi kooperacyjnej kolonii obróciłyby się w niwecz, gdyby jego wyznawcy dowiedzieli się o istnieniu złotodajnych żył, znajdujących się w niedalekiem sąsiedztwie.

Z początkiem dopiero lat siedmdziesiątych, kiedy mormoński kościół umocnił swoją władzę i kooperacyjna kolonia doszła do kwitnącego stanu, ogłoszono oficjalnie o odkryciu kopalń, których eksploatacja dokonywana obecnie bądź przez miejscowe, bądź też przez niemormońskie towarzystwa, dała czystego zysku przeszło 50 mil. dolarów i sprawiła, że dookoła górniczo-przemysłowych środowisk powstało wiele miast i wsi w takich miejscach, które przedtem miało za niedostępne.

Zasady kooperacyjnego systemu okazały się niezwykle dobroczynnymi w skutkach ze względu na rozwój przemysłu górniczego i rolnictwa. Naturalnie, że i pośród mormonów trafiają się ludzie źli, chciwi, mający na oku tylko własne, egoistyczne interesy i stawiający je wyżej od interesów ogółu; i w takich wypadkach, kiedy tego rodzaju ludzie różnymi ciemnymi drogami dochodzą do władzy i znaczenia, nadużycia podkopujące ogólne dobro, stają się nieuniknionymi, jak wszędzie zresztą, gdzie nieuczciwe żywioły pochwycają w swoje ręce ster sprawy publicznej.

Mormoni w przeciwieństwie do innych sekt, nie stronią od tych, którzy nie wierzą w zbawienność ich nauki, owszem, chętnie przestają z „niewiernymi”, a jedną z głównych, łączących ich z nimi nici jest, co się dziwnem może wydać, taniec, któremu mormoni oddają się namiętnie. Kościół nie tylko nie występuje przeciwko tej rozrywce, lecz przeciwnie, zachęca do niej.

W r. 1893 władze kościelne wspólnie z kilku bogaczami z pośród „świętych” stworzyli nad Stonem jeziorem miejscowość kąpielową i wybudowali tam gmach wspaniały kosztem 250.000 dolarów. Gmach ten obejmuje przeszło 1000 łazienek, olbrzymią salę do tańca, a oświetlenie jego stanowi 1250 lamp elektrycznych. W święta przywożą tutaj pociągi po kilkanaście tysięcy „świętych” i „grzeszników”, którzy łączą pożyteczne z przyjemnem — kąpiele z tańcami.

Ustawodawstwo „świeckie” zniosło przed kilku laty, jak wiadomo, poligamię u mormonów.

Kobiety mormońskie korzystają na równi ze wszystkich praw z mężczyznami, nie mogą jedynie być kapłankami — stan duchowny dostępny jest tylko dla mężczyzn. KŁ.

Po zamknięciu numeru.

Nowe zaprzeczenie strajkowe. Lwowska Filia c. k. Biura korespondencyjnego w dalszym ciągu ogłasza: Podana przez niektóre pisma wiadomość o wybuchu strajku rolnego w Nowosiółce Jazłowieckiej, (w powiecie buczackim) jest zupełnie nieprawdziwa. W Nowosiółce żniwa odbywają się w pełnym toku przy udziale ludności miejscowej.

Na wiadomość o zgonie ś. p. Sapiehy zwołało gal. Tow. gospodarskie, którego zmarły był honorowym prezesem dożywotnim, nadzwyczajne zgromadzenie na jutro, celem omyslenia sposobu uczczenia ś. p. Sapiehy.

Depesze kondolencyjne na ręce najstarszego syna zmarłego, ks. Władysława, bawiącego w Reichenhall, przestali dziś: namiestnik hr. Potocki, Wydział krajowy, Tow. gospodarskie, Tow. kredytowe ziemskie i wiele innych instytucyj.

Zwłoki ks. Sapiehy będą zabalsamowane i w przeciągu kilku dni sprowadzone do Krasiczyna, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym obok zwłok ojca, ks. Adama — ś. p. ks. Leona Sapiehy, pierwszego marszałka krajowego w Galicyi.

Na pogrzeb do Krasiczyna wybiorą się liczne deputacje obywatelstwa z różnych stron kraju, marszałek kraju hr. St. Badieni, namiestnik hr. Potocki itd.

W uzupełnieniu wiadomości o udziale ks. Adama w wystawie krajowej dodać winniśmy, że oprócz odznaczenia „złotem runem”, otrzymał także ks. Sapieha pismo odręczne cesarza, pełne uznania dla jego obywatelskiej działalności.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Wiedeń, 22 lipca. Działo o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117 43 Renta majowa — Węgierska renta koronowa 99 35, Akcje kredytowe 264 50 Kredytowe węgierskie 784 —, Bank anglo-austriacki 275 —, Unionbank 528 —, Bankverein 480 —, Laenderbank 411 —, Kolej pań. — Lombardy 83 —, Elbenthal 430 — Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe 359 50 Alpijny 370 — Rima Muranyi 461 50, Prager Eisen — Losy tureckie 121 75, Ruble 253 —, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip — 4/0 Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4/0 Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Usposobienie spokojne.

Berlin, 22 lipca. O godzinie 12 m. 30 notowano Kredyty 209 10, Disconto Commandit 187 90 Usposobienie: spokojne.

Budapest, 22 lipca. Pszenica na październik 7 17 do 7 18, Żyto na październik 6 17 do 6 18, Owies na październik 5 38 do 5 34, Kukurudza na lipiec 6 32 do 6 32, Kukurudza na sierpień 6 27 do 6 28, Kukurudza na wrzesień 0 — do 0 — Ku-

kurudza na maj 1904 r. 4 98 do 4 99, Rzepak na sierpień 11 30 do 11 40.

Oferty mierne.
Chęć kupna ograniczona.
Usposobienie silniejsze.
Pogoda: Pięknie.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE” nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Zakład lekarsko - kosmetyczny 103

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy dt. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12 1/2 i od 1/2—1/4.

6125 10 **Adwokat**

Dr. Bronisław MICHALEWSKI

ma obecnie swoją kancelaryę przy pl. Maryackim 10.

Po co jechać do Badów !!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania, można taniej i z bardzo dobrym skutkiem, na wszelkie choroby kąpiele mineralne, żelazne, borowinowe z kwasu węglowego etc.

pod opieką lekarską używać w 3814

Zakładzie leczniczym Bratkowskiego,
Lwów Skrzyńskiego, przyst. kol. elekt. Łyczaków.

Kąpiele z kwasu węglowego

mogące być sporządzone w domu a zastępujące kąpiele w Nauheim Kissingen itp. wyrabia

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN”

Gotowe kąpiele wydają się w Zakładzie kąpielowym Bratkowskiego, przy ul. Skrzyńskiego.

Nabyć można w aptekach i żądać tylko z marką fabryki „TLEN”.

11

Bad Nauheim Willa Wanda

została przeniesiona na Mühlstrasse 4, dawniej Villa Medici, DOM POLSKI z ogrodem tuż przy łazienkach i parku. — Wygodne, pięknie urządzone pokoje, wiele z balkonami, począwszy od cen umiarkowanych. WINDA HYDRAULICZNA (lift.) Czytelnia, polskie gazety. Kuchnia polska. Uwzględnia się przepisy lekarskie dla każdego chorego. Usługa polska, oczekuje gości na dworcu kolejowym. Jedzenie przy wspólnym stole, albo też w osobnych pokojach. Adres: Niemcy, Bad Nauheim Villa Wanda Mühlstrasse 4, właścicielka 3973

Helena Szczepanowska.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO,
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczął dnia 1 stycznia r. 1903 9-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach.

Będąc organem ruchu demokratyczno-narodowego na całym obszarze Polski i opierając się na poważnem współpracownictwie ze wszystkich trzech dzielnic, **Przegląd Wszechpolski** roztrząsa w większych artykułach i rozprawach zasady polityki ogólnonarodowej i z ich stanowiska oświeśla najważniejsze sprawy poszczególnych dzielnic. W chwili obecnej, kiedy ruch narodowy tak szybko szerzy się w całym kraju, pismo to staje się niezbędnym źródłem informacji i polskiej wiedzy politycznej dla każdego wykształconego człowieka, pragnącego swe poglądy polityczne w rzeczach narodowych oprzeć na gruntowniejszych podstawach.

Przegląd Wszechpolski ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi:

rocznie 12 kor.
półrocznie 6 "

Administracja: ulica Jabłonowskich liczba 9, w Krakowie.

Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie.

W naszej Administracji złożyli:

Dla uwiecznionych Górnolazaków:

K. Pasławski 1.—, Stanisław Gruszeński 3.—, urzędnicy rachunkowi skarbowi: B. —60, Ch. —20, D. —40, H. —40, Hn. —20, M. —40, S. —60 koron.

Dział ekonomiczny.

Wszechświatowa produkcja złota.

(S. B.) W ostatnich latach produkcja złota znacznie się zmniejszyła. To zmniejszenie się produkcji jest tem dotkliwsze, że na rynku wszechświatowym wzrasta zapotrzebowanie złota; wskutek tego np. Stany Zjednoczone Ameryki nie tylko potrzebowały całą produkcję złota amerykańską w latach 1898, 1899 i 1900, lecz nawet w Europie zakupiły złota na sumę 160,5 milionów dolarów.

Główną przyczyną zmniejszenia się światowej produkcji złota była wojna boerska i spowodowane nią zamknięcie pól złotonośnych w południowej Afryce.

Po ukończonej wojnie produkcja złota w Afryce wzrastać zaczęła z 52,397 uncji miesięcznej produkcji w roku 1901 na 104,128 uncji na początku 1902, a w grudniu 1902 r. dosięgła nawet 189,537 uncji, jednakowoż trzeba jeszcze znacznych wysiłków, aby osiągnąć przeciętną produkcję miesięczną przed wojną boerską, która np. w r. 1899 wynosiła 459,710 uncji. Ważną przeszkodą dla szybkiego rozwoju produkcji złota w Afryce jest głównie brak robotników po ostatniej wojnie boerskiej.

Także i Kanada co do produkcji złota nie odpowiada pokładanym w niej nadziejom. Największą produkcję osiągnięto w tym kraju w roku 1900, a mianowicie wydobyto 1,350,475 uncji wartości 27,916,752 dolarów, gdy w roku 1901 wydobyto już tylko 1,183,362 uncji, a w r. 1902 zaledwie 943,314 uncji. Wydobywanie złota napotyka tutaj na trudności w skutek ostrego klimatu.

Stany Zjednoczone Ameryki wykazały w r. 1902 wzrost produkcji złota o 105,768 uncji, lecz niema nadziei, aby w produkcji dosięgły Australii, której w r. 1900 odstąpiły pierwsze miejsce. W stanie Kolorado produkcja złota stale spada, natomiast wzrasta w stanie South-Dakota.

Produkcja złota w Australii stale wzrasta wskutek odkrycia znacznych pokładów złota w zachodniej Australii. Przed dziesięcioma laty produkcja złota zachodniej Australii stanowiła zaledwie 3 proc. produkcji w całej Australii, przed pięcioma laty już 24 proc., a w roku 1902 dosięgła 45 proc. Co się tyczy produkcji złota w Rosji, to brak dokładnych danych utrudnia pod tym względem statystykę.

W każdym razie w przeciągu ostatnich 30 lat produkcja złota w Rosji nie przekraczała rocznie 1,291,260 uncji i nie spadła niżej 922,226 uncji.

Na Alasce daje się stwierdzić zmniejszanie się produkcji.

Produkcja złota w Indjach stale wzrasta, jakkolwiek jest stosunkowo nieznaczna. W roku 1897 wynosiła ona 189,779 uncji, w roku 1902 514,328 uncji.

Z innych krajów warto wspomnieć o produkcji złota w Meksyku, gdzie przed 10 laty stanowiła ona

zaledwie 50,000 uncji, gdy dzisiaj prawie dziesięć razy tyle.

Następująca tablica wykazuje produkcję wszechświatową złota według pojedynczych krajów w okresie pięcioletnich.

Produkcja złota w uncjach.

Wartość w dolarach	507.859.593	549.956.123	812.619.166	1306.982.452	266.559.884	304.579.862
Razem	24.567.749	26.604.172	39.310.518	63.225.382	12.894.856	14.734.269
Inne kraje	3.694.867	4.846.230	6.674.210	7.547.292	2.006.307	2.100.000
Meksyk	232.231	187.646	674.082	1.973.436	497.527	500.000
Rosya	5.750.065	5.212.699	6.279.019	5.444.966	1.135.100	1.135.100
Kanada	250.620	297.378	276.631	3.492.339	1.183.362	933.314
Stany Zjednoczone Ameryki półn.	7.730.324	8.070.221	9.106.834	15.728.572	3.805.500	3.911.268
Afryka	—	1.114.345	7.240.235	13.101.502	474.696	1.998.711
Australia	6.909.642	6.885.653	9.059.505	15.947.275	3.792.364	4.145.876
Okres czasu	1881—1885	1886—1890	1891—1895	1896—1900	1901	1902

= **Z Tow. Atlas.** Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych służby wojskowej i rent w Wiedniu, I. Goldschmidtgasse 10. Generalna Agencja we Lwowie, plac Halicki 7. Na zwyczajnym ogólnym zgromadzeniu akcjonariuszy przedłożono i przyjęto sprawozdanie za rok 1902. Ze sprawozdania tego wynika, że podano 5000 wniosków na kwotę 13,533.300 koron i na 8614 kor. rent, z powodu których wystawiono 4452 polie na kwotę ubezpieczenia 11.418.500 i na 8614 kor. rent. Premij wpłynęło 827.268.40 to jest o 179.294.47 kor. więcej niż w roku poprzedzającym. Rezerwa premii wzrosła od zeszłego roku o 457.179.04 kor., wynosi zatem 1,134.730.16 kor., fundusz dyferencji kasowych wzrósł do 8039.25 kor. t. z. podwyższyl się o 2630.35 kor. Koszta organizacji pokryto w zupełności z rachunku bieżącego. Po przyjęciu sprawozdania udzielono w myśl wniosku rewizorów dyrekcji i radzie zawiadowczej absolutoryum i uchwalono z nadwyżki 63.277.41 koron rozdzielić 4 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego, a resztę 3277.41 kor. przenieść na nowy rachunek. Kupon dywidendowy wyplacany jest od 22 czerwca b. r. począwszy, w kasie głównej towarzystwa. Członkowie rady zawiadowczej, którzy wedle statutu wystąpili — zostali ponownie wybrani tak samo komitet rewizorów. Ponadto wybrani zostali do rady zawiadowczej pp.: Fiesenerwert, dyrektor południowo-niemieckiego akcyjnego Towarzystwa dla ubezpieczeń gwarantujących (Rückversicherung) oraz Karol Rucher, fabrykant w Serajewie.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupieckiej. Pszenica prima 8.— do 8.10, średnia 0.— do 0.—. Zyto prima 5.80 do 5.90, średnie 0.— do 0.—. Jęczmień prima 4.90 do 5.25, średni 0.— do 0.—. Owies dworski prima 5.50 do 5.60, średni 0.— do 0.—. Kukurudza prima 6.25 do 6.50, średnia 0.— do —.—. Rzepak zimowy 9.25 do 9.50, letni —.— do —.—. Siemię lniane 8.50 do 8.75. Siemię konopne 0.— do 0.—. Konieczyna czerw. prima 50.— do 55.—, średnia —.— do —.—. Konieczyna biała prima 55.— do 60.—, średnia —.— do —.—. Anyż płaski —.— do —.—, okrągły —.— do —.—. Groch do gotowania: Wiktorya 8.25 do 8.50, zielony 8.— do 8.25, pastewny 0.— do 0.—. Bobik koński 4.75 do 5.—. Wyka 5.— do 5.25. Otręby pszenne 3.50 do 3.70, żytnie 3.80 do 4.—. Chmiel za 56 kg. 160.— do 170.—. Tymotka —.— do —.—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 35.75 do 36.— kontyngent, 20.50 do 20.75 nadkont. Tarnopol-Brody 36.25 do 36.50 kont., 20.75 do 21.— nadkont. Sokal-Jarosław 36.75 do 37.— kont., 21.25 do 21.50 nadkont. Rafinerie Lwów 38.25 do 38.50 kont., 22.75 do 23.25.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10,000 litr. procent.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 22 lipca.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7.30 do 7.50. Pszenica nowa od 6.75 do 7.00. Zyto gotowe od 5.75 do 5.80. Zyto nowe od 5.10 do 5.30. Owies obrotowy gotowy od 5.50 do 5.80. Owies obrotowy nowy od 4.50 do 4.75. Jęczmień pastewny 4.50 do 4.90. Jęczmień browarniany 5.— do 5.40. Rzepak 9.50 do 9.75. Rzepak nowy 9.25 do 9.50. Groch pastewny 5.75 do 6.—. Groch do gotowania 7.50 do 8.50. Wyka 4.50 do 4.75. Bobik 4.60 do 4.75. Hreczka 6.50 do 7.25. Kukurudza do gorz. 5.— do 5.50. Kukur. stara od 6.25 do 6.50. Chmiel za 56 kilo od 130 do 150.—. Konieczyna czerw. nowa od 50.— do 55.—. Konieczyna biała od 40.— do 55.—. Konieczyna szwedzka 40.— do 50.—. Tymotka —.— do —.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18.— do 18.25. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 10.25 do 10.50. Tak popyt jak i podaż ograniczone, ceny więcej nominalne, gdyż ruch ograniczony. — Jedynie spirytus wykazuje wyżę

66) ZYGMUNT MIŁKOWSKI (T. T. JEŻ)

SYLWETY EMIGRACYJNE Z DGBY MINIGNEJ.

Mikołaj Korwin Kamiński.

Pod pióro nasuwa mi się towianczyk — człowiek, któryby nie powinien był w szeregach towianizmu figurować. Sprzeciwiały się temu dwie racye: ta, że był żołnierzem, nie zrzekającym się korzystania z każdej okazji wystąpienia orężnie przeciwko zaborcom Polski, oraz ta, że go urodzenie, pokrewieństwo i koligacje do arystokratycznej przywiązywały sfery.

Towianizm, przejaw emigracyjny, mimo, że wrażenie sprawił, mimo, że się o nim mówiło i pisało dużo, a nawet i obecnie przedmiotem uwagi bywa, mimo to emigracji za sobą nie porwał. Nie leżąc obojętnych, nie poszły za nim: ani większość demokratyczna, ani mniejszość arystokratyczna. Jedną i drugą względem niego stawały nieprzyjaźnie. Arystokracja nie dziwiła, monarchicznymi przejęta, przekonania, trzymał kciół panujący, jakim w Polsce był katolicki. Ale demokracja?... Jeżeli takich demokratów skrajnych, jakimi byli na katechizmie wychodowani członkowie gromad Grudziądz i Humań, nawskróś religijny przejmował mistycyzm, to tem bardziej, równie katechizmowo nastrojony ogół emigracyjny podatnym się okazał był powinien na przyłączenie do mistycyzmu, przyniesionego przez obywatela z Litwy, a przyjętego i zalecanego przez

poetów — i to przez jakich! — Mickiewicza, Gośzczyńskiego.

W żadnym narodzie poeci równem nie cieszą się (może — nie cieszyli się) poważaniem, jak w polskim. Po dziś dzień mianujemy ich, jak się nie mianują nigdzie „wieszczami“ — prorokami.

Improwizacja Konrada („Dziady“, część trzecia) świadczy, że Mickiewicz uznawał prorocze poetów powołanie. Z jego przeto strony naturalnem było danie się pociągnąć doktrynie mistycznej, mesjanizmem zaprawnej. Za Mickiewiczem poszli inni, biorący mistycyzm w sensie niekatechizmowym jako ogół wychodźstwa, lecz w filozoficznym (Rettel, Nabielak i kilku jeszcze). Ci pociągnęli takich, co im na słowo wierzyli.

W sposób ten sformułowała się gromadka towianczyków nie liczna, ale imieniem „wieszczą“ głośna — imieniem autora takich jak „Konrad Walenrod“, „Dziady“ (część trzecia), „Reduta Ordona“, „Ustęp“ (poświęcony przyjaciółom Moskalom) i innych utworów, które Polaków zachwycaly. W gromadce tej stan żołnierski przedstawiali dwaj pułkownicy: Karol Różycki i Mikołaj Korwin Kamiński — pierwszy stowianiszczony do cna, nie myślący o sprzeciwianiu się woli bożej, przez porwanie się do oręża przeciwko temu, co Mikołaj I rodzaju Mesjaszom; drugi, wzorem Mickiewicza i Słowackiego, wylamujący się we względzie tym z ram doktryny, ile razy się okazała walczona przeciwko któremu z zaborców Polski następcza.

Z okazji takiej Kamiński skorzystał w r. 1848 we Włoszech.

Po raz wtóry sposobność podobną następcza

mu wojna wschodnia, „krymską“ zwana. Złamanie w tym razie praw towianizmu, charakteryzuje tego towianczyka, każąc podejrzewać go o takie dla znamionujących doktrynę kolumu duchów różnobarwnych odnośnienie się, jak wachmistrz Dorosz, z gawędy W. Pola, odnosił się do „ducha czasu“, powiadając o nim: „Co to znaczy, wiedzą kaci: u mnie duch, co dobrze bije“. Pokazuje się, że i towianczycy niektórzy wierzyli w dobre ducha bicie.

Nim jednak wiarę tę w Kamińskim ze znanych mi kolei życia wyprowadzę, winienem o kolejach owych opowiedzieć w krótkości. Powtórzę o nich rzeczy słyszane i czytane, znałem się bowiem z pułkownikiem z daleka, z bardzo daleka; zbliżyłem się do niego raz jeden, ale w sprawie, która sama jedyna o moralnej człowieka wartości stanowi.

Mikołaj K. Kamiński, urodzony r. 1799, pochodził z Wołynia jako członek rodziny, skłigacnej i spokrewnionej z arystokratycznymi rodzinami polski. Do wojska wstąpił wcześniej i był jednym z oficerów jazdy, należących do rodzaju „świątecznych“ pod względem tak znajomości rzemiosła, jakoteż prezencji salonowej.

Po wybuchu powstania r. 1830, dwukrotnie wpadł był wielkiemu księciu w ręce i dwukrotnie śmierci uniknął dlatego tylko, że w książę zląkł się następstw, jakiego z rozstrzelania jego wynikły.

Niedawno w którymś z pism polskich (czy nie w „Kraju“ petersburskim?) czytałem wyjątek z opowiadania pamiętnikowego o podróży Konstantego Pawłowicza, w grudniu, r. 1830, z Mokotowa do Breżscia Litewskiego.

(C. d. n.)

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 22 lipca 1903.

SŁODKA DZIEWCZYNA

(Das süsse Mädel).

Operetka w 3 aktach Aleksandra Landesberga i Leona Steina, przekład A. Kiczmana; muzyka H. Reinhardta.

O S O B Y:

Hrabia Liebenburg p. Lelewicz
 Lizeta, jego kuzynka pni Okońska
 Jan, jego synowiec p. Malawski
 Floryan, malarz p. Okoński
 Lola Winter pna Miłowski
 Kasia Weyringer pni Kliszewska
 Prosper, sekretarz hrabiego p. Kratochwil
 Klapper, służący Jana p. Kliszewski

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek o godz. 9 wieczór. 10 5999

Cyrk Braci Truzzi

przy pl. Solarni (obok ul. Leona Sapiehy).

We czwartek 23 lipca.

Nadzwyczajne Przedstawienie

z pięknym programem.
Występ wszystkich artystów i artystek
Po raz ostatni we Lwowie

Festyn w Madrycie czyli

Walka byków w Hiszpanii

— z żywym hiszpańskim bykiem. —

Wielka pantomina wykonana przez 150 osób i 40 koni. Pantomina ta cieszyła się wielkim powodzeniem we wszystkich głównych stołecznych miastach.

Muzyka 30 p. p. Początek o g. 8 wieczór.

W piątek 24 lipca High-Life Przedstawienie. Bilety wcześniej do nabycia w handlu papieru p. Gabryela ul. Karola Ludwika 1. — Kolej elektryczna i tramwa konny czekają na Publiczność do końca przedstawienia

COLOSSEUM w ogrodzie Pasaż Hermanów

przy ulicy Słonecznej.

Dziś i codziennie: Międzynarodowe zapasy damskie. 10 najsilniejszych kobiet świata walczy o nagrodę 2000 koron, i olbrzymi wspaniały program. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 6398 ?

SANTONICUM

dyetetyczny środek doskonały, żołądek wzmacniający, likier, fabryka Santonici-Trento-Berlin.

Cena faszki K 1.20. We wszystkich aptekach, drogeriach i handlach delikatesów do nabycia.

Skład główny: Alte k. k. Feldapotheke, Wien I, Stephansplatz 8 4

Pustomyty Zakład kąpielowy siarczany i borowinowy.

Ze Lwowa koleją 1/2 godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót.

Zakład odnowiony i ulepszony, kąpielki nowo wybudowane, dobrze urządzone, tuż obok dworca kolejowego. Dobra restauracja pod nowym wypróbowanym zarządem.

Lekarz zakładowy: Dr. Eugeniusz Trześniowski.

Wedle najnowszych rozbiórów chemicznych i orzeczenia prof. Dra Radziszewskiego, borowina żelazista obok Francuskiej jest najlepsza w Europie. Kąpiele siarczane wysmienite. Wygodne, umeblowane pomieszczenia z kuchnią lub też bez od 10 kor. tygodn. zaczawszy, w zakładzie tuż obok cennego lasu. W dawnym pałacu pomieszczenia dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi. 10 morgowy cieniasty park, sala do zebrań towarzyskich z czytelną. Kąpiele rzeczne. 3812 ?

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm, gicht, choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza, pozostałości po urazach i wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych. Listy wysłane należy do Zarządu dóbr w Pustomytach

Fabryka motorów J. Polke, Wiedeń

Generalna reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny
Inżynier S. Ehrlich, Lwów, ul. Sykstuska l. 37

buduje motory najnowszej konstrukcji z patentowanymi wentylami, spotrzebowujące najmniej oliwy i gazu, jedno, dwu i więcej cylindrowe.

Motory dla każdego zgęszczonego i rozrzedzonego gazu dla płynnych palnych materiałów, jak: benzyna, petrolin, benzol i spirytus z magn. elekt. sposobem zapalania, z potrzebnymi regulatorami, bez korbulatora.

Nowość! Jedynie odpowiadające dzisiejszym warunkom Motory pędzone gazem współcześnie wytwarzanym (Sauggasgeneratori-Motoren). Koszt ruchul-3 h. od 1 HP i godz.

Dla gospodarzy! Motory do lokomobil (bez korbulatora) dla benzyny, petroleum, benzolu i spirytusu. 6374 9

Dla gmin! Motory dla oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły. — Zapasowe motory dla kół poruszanych wodą albo Turbin przy niskim albo większym stanie wody. Prospekty i kosztorysy wysła się.

„Słownik języka polskiego“

pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzińskiego

wychodzi w Warszawie w objętości 24 zeszytów 160 stronicowych wielkiego formatu. Dotąd wyszły zeszyty do litery N.

Cena Słownika wynosi rb. 10, które można uiszczać i w czterech ratach po rb. 2:50, mianowicie przy odbiorze zeszytu 1, 6, 11 i 16-ego.

Na kosztą przesyłki dopłacać należy do każdego zeszytu po 25 kop. w kraju, a po 30 kop. za granicą. Ekspedycja i skład główny Słownika w Administracji „Gazety Handlowej“ w Warszawie, Szpitalna l. 10, gdzie też przyjmuje się przedpłatę.

Tamże do nabycia ozdobne okładki do „Słownika języka polskiego“. 918

Sławne wody mineralne ze źródeł



własność francuskiego państwa. Zawsze ordyn. Pp. lekarzy zapytać, które ma być brane ze 3 źródeł: Célestins, Grande-Grille, Hôpital. Do nabycia we wszystkich handlach wód min. i aptekach.

Dyrekcja pierwszego Lyceum żeńskiego

z wykładowym językiem niemieckim Lwów ul. Lelewela 7, podaje do wiadomości, że w następnym roku szkolnym nauka rozpocznie się 4 września. Otwarte w ubiegłym roku pierwsze cztery klasy będą uzupełnione piątą i szóstą, zatem zakład będzie miał wszystkie sześć klas licealnych. Lyceum, jako szkoła średnia ma zamiar w przyszłym roku przygotować pierwsze swoje abiturientki do matury. — Zapisy i egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się pomiędzy 1 a 15 lipca i od 1 do 15 września. Warunki przyjęcia do pierwszej klasy licealnej są: ukończony 10 rok życia i udowodnienie ukończonej IV. klasy normalnej. Przyjęcie do wyższych klas będzie zależało od wieku i wiadomości wykazanej przy egzaminie wstępnym. — Kandydatki do VI. klasy otrzymają przed wstępnym egzaminem szczegółowe instrukcje, mogą zaś być przyjęte i te panienki, które przygotowały się do innej matury a władają niemieckim językiem. Tak samo, jak w tym roku nauki udzielać będą tylko pp. profesorowie gimnazjalni i odpowiednie siły nauczycielskie. Przy lyceum istnieje pensjonat z wielkim komfortem urządzony, w którym znajdzie umieszczenie ograniczona liczba pańienek. Bliższych informacji udziela Dyrekcja codziennie od 4—6. Od 15 lipca do 15 sierpnia tylko listowne zgłoszenia. 5884 Dyrekcja.

Gdeżwa Kupców do P. T. Szanownej Publiczności.

Odczuwając głęboko potrzebę święcenia Niedzieli w duchu chrześcijańskim, również potrzebę wypoczynku po ciężkiej a wyczerpującej pracy zawodowej, podpisane firmy handlowe postanowiły odstąpić wcale nie otwierać swych handli w niedzielę, zaś w inne dni świąteczne tylko dla załatwienia koniecznych czynności od godziny 8-mej do 10-tej przedpołudniem.

Spodziewamy się poparcia naszych dążeń i zanosimy gorącą prośbę do P. T. Szanownej Publiczności aby potrzeby swe w dniu powszednie w handlach załatwiać raczyła.

Mamy nadzieję, że za przykładem i reszta P. p. Kupców chrześcijańskich raczy przyłączyć się do solidarności i nie zechce upośledzać się odsobnieniem.

Postanowienie nasze weszło w życie z dniem 19 lipca 1903

Magazyny specjalnie galanteryjne:

(Magasin au bon Marché) Kesmarky & Illes następcą Władysław Ciechulski, ul. Teatralna 2. Stanisław Tkacz, ul. Hetmańska 10.

Składy aparatów i przyborów do fotografii:

W. Borzemski i Spka, ul. Teatralna 2. E. Brodowski, pl. Halicki 14.

Magazyn wyrobów srebrnych i z chińskiego srebra:

M. Jakubowski, pl. Maryacki 10.

Magazyny haftów, drobiazgów i artykułów modnych damskich:

Antoni Enders, Rynek. Adam Hauser (przedtem M. Ludwig), ul. Halicka 14. W. Ligeza i W. Górski, ul. Halicka 21. Jan Pawłowski, pl. Maryacki 6.

Magazyny tapet, dywanów i dekoracji:

A. Krzysztofowicz, Hotel George. W. Primus i S. Iglicki, ul. Jagiellońska. W. Adamski (przedtem Jürgens), ul. Sobieskiego.

Składy farb i materiałów:

A. Beacock, ul. Hetmańska. A. Hübner, Rynek. P. Mikolasch i Spka ul. Kopernika. O. T. Wincklera Syn, Rynek.

Magazyny porcelany i szkła:

A. Bartosz, pl. Maryacki 7. K. Lewicki, pl. Maryacki 10. T. Okornicki, ul. Halicka. Jan Quest, Rynek. Robert Quest, Rynek.

Magazyny broni i amunicji:

A. Dzikowski, ul. Karola Ludwika. S. Pielecki, pl. Maryacki.

Handle korzeni i delikatesów

S. Markiewicz, Rynek. K. Bałabana następcą Józef Ożmiński, ul. Halicka. J. Justiana następcą A. Olearczyk (skład prochu) ul. Krakowska. F. Schubuth i Spka, Rynek. O. T. Wincklera Syn, Rynek. Leonard Solecki, ul. Batorego.

Magazyny białwatne, płócien i bielizny:

M. Beyer i Spka, ul. Karola Ludwika. J. Drexler i Synowie, pl. Kapitulny. F. Knauer i Syn, pl. Kapitulny. Feliks Kowalski, Rynek. K. Meszkowski i A. Sołtys, Hotel Europejski. K. J. Schayer, (Konfekcja damska), ul. Karola Ludw. Stachiewicz i Abrysowski, Rynek. Starzewski (Skład płócien Korczyńskich), Halicka 16.

Magazyn lamp:

R. Ditmar, pl. Maryacki.

Magazyn artykułów gumowych:

R. Krimmer, Hotel francuski.

Fabryki kolder i materaców:

J. Drexler i Synowie, pl. Kapitulny. J. Schuster, ul. Kopernika.

Handel papieru i przyborów do pisanja:

W. Zborowicz, ul. Sobieskiego.

Magazyny artykułów kościelnych:

M. Dymet i K. Urban, Rynek. W. Kuczabiński, ul. Kopernika. E. Spożarski i W. Uściński, ul. Ruska.

Magazyn rękawiczek:

Jan Cirok, pl. Maryacki 6544 2
Dalsze zgłoszenia firm przyjmuje:
Stowarz. Kupców i Młodzieży handl. ul. Czarneckiego 1, II. p.

Ważne dla prowincyi! zwłaszcza dla letników!

Kto na prowincyi na zawsze świeże zdrowe i higieniczny sposóbem ściągnięte piwo flaszkowe reflektuje, winien je zamówić w paczkach po 50 lub 25 flaszek u firmy 5886 7

MAX WIKEL i Syn we Lwowie Krakowska 14 która poleca

Piwo Pilzneńskie

z najsłynniejszego i najstarszego browaru mieszczańskiego w Pilźnie zwane „Perłą piw“ — Marka B. B. —

Piwo Okumunieck.

z browaru mieszczańsk. w Olomuńcu wytwarzane z najl. morawskiego słoju i prawdziwie czeskiego chmielu.

Eksport marcowy

z browaru Piotra Sedelmeyera w Stanisławowie najlepszy wyrób krajowy.

Krajowy Porter

z browaru — SEDELMAYERA — jak „Ale angielski“ przez lekarzy zalecany.

Piwo nasze w lecie pasteryzowane utrzymuje się przez 3 miesiące w stanie bardzo dobrym za co odbiorcom ręczymy.

Ostrzeżenie! Dla uniknięcia omyłek należy dokładnie adresować.

ZAKOPANE Krupówki 60

6106 Filia Mleczarni Przeworskiej 5
poleca Masło deserowe i kuchenne. Sery krajowe.

Wszystkie drobne ogłoszenia, które Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszenia rekomendowane nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na dostawie korespondentkami inseratowymi, bez względu na ilość, zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego“.



Już opuścił prasę nowy ilustrowany cennik maszyn dźwigni i haftu na każde żądanie gratis i franco.

Jan Lauruk, mechanik
Lwów, Halicka 6.
6122 ?

Prywatne Gimnazjum SCHLZA,

w Gruz ul. Grazbach,
róg ulicy Maigasse.

Prawo publiczności, świadczenia dojrzałości ważne, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważana i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skuteczek nauki, umiarkowana cena. Zupełne zastąpienie rodziców. Pensjonat otwarty także podczas wakacji. Nauka do egzaminów powtórnych, wstępnych i poprawek.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół średnich, rozpoczyna się 1-go sierpnia.
4964 22--4

Potrzeba dwóch gorzelników jeden bezzenny, drugi może być żonaty. Odpisy świadectw i adresy osób, na które kandydaci powołali się, chcą nadsyłać do dyrekcji dóbr w Oknie koło Grzymałowa. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
6414 2



Story samoczynne!

z najnowszych materyi, począwszy od 2 kor. za m. kw. Żaluzje z automatem, Żaluzje na rolkach porcelanowe począwszy od 4 k. za m. kw. poleca Szanow. Publiczności J. CHRISTOF, Lwów, ul. Jabłonowskich 1. 9, fabryka założ. w r. 1873.
5278

Groby Sybirskie

POWIEŚĆ

Zeszyt pierwszy przesyła bezpłatnie

R. Landau, Lwów, Czarneckiego 3.
(5980)

10 ciągnięć

rocznie ma los turecki 400 fr. i włoski Czerwonogro Krzyża. Polecamy te 2 losy z prawem gry już od 1 sierpnia za k. 186—31 rat po 6 kor. Wszelkie losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Tesame serje i numery z nieprzerwanym prawem gry można u nas nabyć na dogodny sposób miesięczny. Jako dobrą lokację kapitałów polecamy listy zastawne tow. kred. ziemskiego oraz banku krajowego i hipotecznego.

Dom bankowy 44

SCHÜTZ i CHAJES, Lwów
pl. Maryacki 7
róg ul. Kopernika.

Wychowanie i nauka.

NOWOŻYTNE JEZYKI
francuski, angielski, polski, niemiecki.
The Berlitz School
ulica Trzeciego Maja, 1. 2.
5997

Wyższy Zakład naukowy
żeński z pensjonatem
H. Strażyńskiej
w Krakowie

W dziesięcioletnim kursie naukowym, składającym się z klas wstępnej, 8 klas i roku przygotowawczego do specjalnych rządowych egzaminów zawodowych przyjmuje wpisy i udziela informacji przy ul. Franciszkańskiej 1. 1. II. p. Nauka w pensjonacie rozpoczyna się d. 9 września. Można również zapisywać się na wykłady poszczególnych przedmiotów lub na języki: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, łaciński i grecki.
6200 2

Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego. Horoszkiewiczówna Plekarska boczna 25.
6526 1

Za 45 centów sumienna nauka niemieckiego, wzorowa konserwacja, literatura. Przygotowuję do egzaminów. Konrad, Krzyżowa 34a 6539 2

Posady i zajęcia poszukiwane.

Ekonom dublańczyk poszukuje zaraz posady ekonomicznej, zarządcy, kontrolera, kasjera; na żądanie złoży odpowiednią kaucję. Adres: Zakrzewski w Tarnopolu. 6429 1

Agronom młody Czernichowski z kilkuletnią praktyką w gospodarstwie i lasach poszukuje posady zarządcy lub kontrolera-rachmistrza. Adresować pod „Agronom“ postępowanie: Trzesówka 6437 3

Buchalter z podwójną i pojedynczą buchalterią poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego A. A. 6457 3

Kandydat adwokatury poszukuje posady we wschodniej Galicji „Konecplent“ Lwów Podzamcze.
6515 1

Rutynowany magister farmacji przyjmuje czasowe zastępstwa pod dogodnymi warunkami. Oferty łaskawe pod „J. T.“ Bojanów koło Niska.
6507 3

Ekonom młody, żonaty, bezdzietny poszukuje posady. Adres: „Ekonom“ pr. Tryzna.
6512 1

Technik poszukuje lekcyi we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Z. Z.“ Admin. Słowa Polskiego.
6537 2

Pomocnik fryzjerski poszukuje posady od sierpnia. Zgłoszenia: Rogulski Tarnopol.
6535 4

Michał Zacharko listonosz Rozdół poszukuje posady listonosza.
6547 1

Michał Barankiewicz, kawaler, Rozdół, poszukuje posady służącego
6548 1

Przyjmuję obowiązki ekonoma lub innego funkcyjnaryusza przy gospodarstwie rolnym, po kawalersku lub na ordynaryj. Zgłoszenia „Praca“ poste-restante Chorońca.
6541 2

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Cukiernia Nowosolskiego i Krowickiego w Stanisławowie przyjmie 2 uczniów do nauki.
6430 2

Nowa pracownia sukien damskich „Eugenia“ Plekarska 9 czynna zostaje przez wakacje i poszukuje zdolnych szwaczek.
6467 3

Inteligentna panna znajdzie umieszczenie w młeczarni. Lwów Chorażczyzna 5.
6501 1

Poszukuję na wieś nanczyca, człowieka starszego energicznego i poważnego dla dwóch uczniów III klasy gimnazjalnej. Wynagrodzenie 100 kor. miesięcznie wraz z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia pod adresem St. Barzykowski, Borysław.
6506 5

Uczeń znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzeni, win i delikatów Władysława Szlagowa w Samborze.
6568 2

Poszukuję Niemki, która uczyła 9-letniego chłopca i wyreżala w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia pod adresem Schnadrowa w Szczawnicy Hotel polski.
6519 2

Potrzebny jest abiturient, któryby przygotował do matury przez wakacje ukończonego gimnazjalistę. — Gr. kat. Urząd parafialny w Krowicy obok Lubaczowa.
6524 1

Nauczycielkę izr. przyjmie zaraz z maturą sem. lub bez, z językiem francuskim, grą na fortepianie do dwóch pamiątek 9 i 14 letniej. Bergsteinowa, Lornki dolne p. Bursztyn.
6525 1

Kuchnia-kucharka z doświadczeniem i świadectwami potrzebna na wieś. Zgłoszenia w Administr. Słowa pol. „G. G.“
6533 2

Cukiernia Grissbacha w Przemyślu przyjmie ucznia do nauki.
6534 5

Panna (izrael.) z dobrem ułożeniem o skromnych wymaganiach, znająca się na krawiectwie, potrzebna jest do dzieł i jako pomoc w gospodarstwie. Zgłoszenia pod „Obejście familijne“ p. r. Złoczów.
6549 2

Konceptanta rutynowanego poszukuje adwokat dr. Mieczysław Galecki w Tarnowie.
6552 1

Artykuły spożywcze.

Morele najładniejsze I-a k. 3-40, II-a k. 3— wysła w kosz. 5 kg. za zaliczką Nathan Kramer właśc. ogrodu. Zaleszczyki.
6379 1

MORELE doborowe

troskliwie opakowane w cenie po 3 k. 60 h. za kosz 5-kg franco do każdej poczty wysłać będzie w drugiej połowie lipca. Zakład sadowniczy Braci Niemcewskich w Okopach Św. Trójcy poczta telegraf Kozaczówka.
6088 2

Tutejsze wybierane morele prosto z drzewa wysła w 5 kg. koszykach za zaliczką pocztową po 3 k. 10 h. M. Birnbaum, Zaleszczyki.
6447 1

Morele ładne, duże, wybrane wysła franko w koszykach 5 kg. I. gatunek po kor. 3-60, II. gatunek po kor. 3-40. Renklody prześliczne po kor. 3-60 za koszyk 5 kg. Do każdego koszyka załączamy przepisy przyrządzania różnych marmolad z moreli. Adres: A. Nussbrach, Zaleszczyki.
6509 1

Morele (Aprikozy) codziennie świeżo rwane I. sortu 3 kor. 60 hal., II. sortu kor. 3-40, wysła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką B. Kidorf, Zaleszczyki.
6194 ?

Kupno i sprzedaż.

Panowie cykliści!

z powodu znacznego zakupna sprzedaje po niebywałej dotąd cenie płaszcze od 4 złr., węże (szlauchy) od 2-40 — lampy acetylenowe od 2-50. — FÖRUS ROSENMANN we Lwowie
3544

Skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16
poleca: Piłtina, Weby, Bieliznę stołową, Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od złr. 200.
6410

Zarząd dóbr Koszlaki p. Nowosiółko koło Podwołoczysk ma na sprzedaż: kocioł parowy do gorzelni, 3 siewniki ręczne, pompę korbową do studni, tudzież pulsometer czyli pompę parową, wszystko w dobrym stanie.
6292 2

Regestr gospodarczy ukladu p. Jerzego Turnau z Mikulic wyszedł nakładem J. Bromilskiego we Lwowie (Grand Hotel) i jest tamże do nabycia. — Regestr ten zawiera rachunki pieniężne foliowane i inwentarzy i jest w ten sposób złożony, że każdy nawet nieznający się na księgowości rolniczej z łatwością prowadzi go potrafi.
6451 1

Zarząd dóbr Sniatynka ma zaraz na sprzedaż około 4000 (cztery tysiące) sztuk dębów gonnych (wysoko wyrównanych) od 30—80 centimetr. średn., koło gościenca murowanego, pół godziny drogi od kolei. Również Zarząd dóbr Sniatynka może wydzierżawić tartak wodny i parowy od 1 stycznia 1905 r. Wydzierżawiający tartak obowiązany jest zakontraktować coroczne kupno 7 (średnio) morgów starodrzewu jodłowego, z dębina mieszanego. — Oferty zgłaszać należy pod adresem: Zarząd dóbr hrab. Tarnowskiego, Sniatynka, op. Drohobycz.
6550 1

Interesy majątkowe i handlowe.

Kupię majątek wartości do 600.000 k. w zachodniej Galicji. Warunek: piękna rezydencja przynajmniej o 20 ubikacjach, blisko stacji kolejowej, las pożądany. Oferty proszę nadsyłać do Izby załatwień Lwów ul. Cicha 1. 1. pod literą Hr. O. W.
6354 2

Apteka z obrotem 6000 kor. do wydzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Gloss Lwów, Hotel warszawski.
6438 2

Folwark podmiejski obszaru do 20 morgów w dobrej glebie z dobrymi budynkami kupię zaraz — gotówką włożę 10 tysięcy koron. Zgłoszenia do l. 1641 Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów Kopernika 11.
6500 2

Dom z ogrodem do sprzedania. Lwów, ul. Świętokrzyska 22.
6542 1

Bardzo tanio sprzedam parcelę 124 sążni kwadr., front 12 m. w pięknym położeniu, blisko miasta. Zgłoszenia pod F. N. 45. p. r. Lwów.
6538 4

Willa piętrowa do sprzedania zbudowana stylowo w wszelkim komforcie o 20 pokojach, stajni wozowni i pięknym ogrodem w najzdrowszym miejscu i najwspanialszej części miasta Lwowa, koło stacji kolejowej. Bliższych informacji udzieli M. Enis ul. Jagiellońska 4.
6530 4

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia zaraz pomieszczenie ul. Matejki 1. 8. I. piętro 6 pokoi z przedpokojem kuchnią, spiżarnią i przynależ.
6360 1

Na Kochanowskiego 17 jest salon dwa pokoje kuchnia także pokój do najęcia.
6415 1

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga pici choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5

Na stacji Złoczów skradziono w wagonie aparat fotograficzny „Kodak 4“. Wewnątrz były świadectwa szkolne Józefa Horodyskiego. Za odszukanie ewentualnie znalezienie przynajmniej świadectw stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia do agencji dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.
6540 1

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Gelbhaus

rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedzi VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ck. urzędu patentowego?
18

Ważne dla letników!

Revolwery dla własnej obrony do dozwolonego użytku, Floberdy, Sztuczki, Ekspresy, Drylingi, Lancastrowi z Kruppami i wszelkie przybory myśliwskie. Poleca najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego, Lwów Czarnieckiego 1. 2 — Stara broń kupuje płacąc gotówką! Cenniki gratis i franko!
6265 8

Dla słomianych wdowców wybory wikt domowy, na żądanie do menażek, ul. Sykstuska 1. 62.
6551 1

MODEL 1903.



Helical-Premier i Walfenrad (Steyr)

oraz wszelkie przybory dla Pp. cyklistów poleca najtaniej firma Föbus Rosenmann Lwów, Karola Ludwika 1. 27. (Hotel Belle-Vue). — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 3515

Drukarnia, Stereotypia Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorażczyzna 1. 17-19 posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych. wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracje — Bruszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Rowery

styryjskie bambusowe po przystępnej cenie oraz stalowe styryjskie od 100 zł. i na spłatę poleca

M. Korkes, Lwów Grodecka 10 szkoła jazdy.
6488

Nieprute

poplamione ubrania męskie i damskie czyści jak nowe

Pierwszy chemiczny Zakład

SZYMONA WEISSA

we Lwowie

tylko ul. Kopernika 12 i pl. Halicki 12.
6386

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grötznera kapsulek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowiące porzucić należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepasa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 12

AKCJE Krakowskiego tramwaju elektrycznego stanowiąc dobrą lokację z powodu stale rosnących dochodów towarzystwa poleca po 420 k. KANTOR WYMIANY BRACI EIBENSCHÜTZ w Krakowie Rynek gł. 5. Bliższych wyjaśnień udzielamy chętnie listow.

Wydawnictwo Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“. Prenumerata całoroczna z bezpłatnym „Rocznikiem finansowym“ 3 kor. 60 hal.
3915 ?

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dra Christoffa ambrakrem, najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie ma zarejestrow. znak ochronny. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, apt. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spk. apt.; w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz, apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apt.; Dr. J. Franzos, apteka. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.
2896 -19



Rowery nowe i używane z motorem „Republika“, wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reperacyjny i Lawn-Tennis poleca najtaniej W. Łukasiewicz, Lwów, ul. Akademicka 26. Prospekty bezpłatnie.

Najlepsze francuskie
papierki cygaretowe

„LE GRIFFON”
Wszędzie do nabycia! 5983 Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie
tutki cygaretowe

**S. Motylewski
&
Krzyszkowski**

Lwów, Hotel George'a
polecają:
Kapelusze i cylindry Habi-
ga, angielskie i włoskie.
Rękawiczki angielskie naj-
lepsze dla Pań i Panów.
Bielizna męska: Koszule od
kr. 3-80. — Kalesony od kr.
3- — Kombinezony po 40 hal.
manszety 70 hal.
Koszule frakowe z kombine-
zonem i manszetami przy-
szycymi.
Bielizna wełniana dr. Jaco-
gera
Dobrych męskich we wszyst-
kich rodzajach.
Kalesony rosyjskie z Peters-
burga najlepsze.
Płaszcz gumowy od koron
31- —
Bundy zimowe nieprzem-
akalne.
Płaszcz angielskie Raglan
Kufry do podróży duże i
małe.
Torby urządzone z przybora-
mi toaletowymi.
Pledy i derki angielskie.
Perfumerya
francuska i angielska
w największym wyborze.
Krawaty
dla Panów
w największym wyborze
i absolutnie najtaniej od
50 h. za sztukę.
Cenniki ilustrowane
franco do dyspozycji.
31

Telegram!

**Looping
the
Loop**

Telegram!

Amerykanin światowej sławy
M'str Broms
jazda na pętlicy w zabójczym
kole! 6549
Największą sensację XX wieku
wkrótce będzie można zobaczyć
w Cyrku Braci TRUZZI.

MAGAZYN MÓD

pod firmą **A. Szalkiewicz**
plac Maryacki 10.

Wysprzedaje pozostałe z sezonu kapelusze za połowę
własnej ceny. 6466 3-2

JAN IHNATOWICZ

— poleca —

Woda lwowska powszechnie znana i po-
szukiwana dla swego
przyjemnego, orzeźwiającego i długo-
trwałego zapachu do skrapiania sukien,
chustek i rozpylania w salonie. —
Flakony po —80, 1-60 i 3- — kor.

Woda warszawska odznacza się nad-
zwyczaj przyjem-
nym kwiatowym zapachem. — Flakony
po 1-90 i 3-60 hal. 2900

Woda kolońska kwiatowa z zapachem
fiołków, konwalii, bzu
i heliotropu. — Flakony po 1-60 hal.

Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki,
(róg ulicy Wałowej).
Kraków, Sukiennice l. 20.
Przemyśl, ulica Franciszkańska l. 24.

Morele

Prosimy zawczasu zamawiać,
gdyż zamówienia są liczne,
a uskutecznić je będziemy
w porządku jak nadeszły póki
zapas starczy:

Morele żaleszczyckie

1 kg. 30 ct.
5 kg. koszyk . . . 1-45 zł.

Czerechy kleparowskie

1 kg. 40 ct.
5 kg. koszyk . . . 1-90 zł.

Jarzyna wszelka

5 kg. koszyk od 70 ct. do
zł. 2-20.

Kartofle młode

1 kg. 03 ct.
100 „ 2-70 zł.

Wina owocowe

1 butelka od 25 ct. do zł. 1-50
sprzedaje i wysyła w każdej
ilości

BIURO

ogrodnicze

LWÓW

ul. Hetmańska 8.

Sławne wody mineralne ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego.

— Polecone przez pierwsze lekarskie powagi. —

Célestins: dla cierpień nerek, gośca, pęcherza i
diabetes.

Grande-Grille: na kamienie żółciowe i wątrobiane
zatkanie organów oddechowych.

Hopital: dla wszelkich niestrawności. 3210

Do nabycia w handlach mineralnych i aptekach.

Zakład wychowawczy

Sióstr Boromeuszek w Łańcucie

przyjmuje wpisy uczniów od dnia 1 lipca aż do końca
września b. r. Jak nam donoszą z fachowej strony
8 klasowy ten zakład, prowadzony wzorowo, położony
jest w zdrowej i suchej okolicy, przedstawia korzy-
stne warunki zdrowotne dla wychowanków, spędzają-
cych wolne od nauki chwile w ogrodzie, a otoczonych
macierzyńską opieką i troskliwością. — Szkoła, któ-
rej przyznano prawo publiczności, posiada również
kurs gospodarstwa domowego. 6511 2

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich
księgarniach krajowych i zagranicznych

PODRÓŻNIK POLSKI

przewodnik po całej Europie

Opracowany według najlepszych źródeł z 23 planami
miast. 6244 6

Wydany w celu zastąpienia Publiczności polskiej wy-
dawnictw niemieckich, jak Baedekera i innych.

Cena w oprawie 8 koron.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa w War-
szawie oraz w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie.

OŚWIEŻENIE.



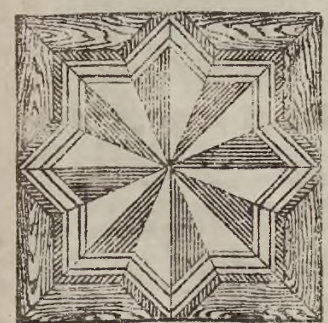
Przedsiębiorstwo papie-
rnicze, mające się do obo-
wiązku popierania
przemysłu rodzimego,
żąda w sklepach
kopert i papierów li-
stowych wyrobu no-
wo założonej fabryki
S. W. Niemojowskiego
ze Lwowa. Niektórzy
kupcy, zwłaszcza pro-
wincjonalni, którzy
oz powód dla mnie
znierozumiałych, —
wzrastają się utrzy-
mywać na składzie
moje wyroby, pozna-
mawiali u swoich do-
stawców papieru listowego z napisem „Wyrób krajowy”
i publiczności żądającej wyrobów krajowych, jako takie
sprzedają, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając prze-
mysłowi rodzinnemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna
fabryka kopert i papierów listowych pod firmą S. W.
Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone
są wyżej odbitą marką ochronną, wszelkie więc wyroby
papierowe bez powyższej marki a tylko z napisem „Wyrób
krajowy”, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako
wyroby krajowe sprzedają popełniają nadużycie, które
publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dal-
szym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i na-
zwiska tych kupców, którzy je uprawiają

S. W. Niemojowski.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.



PARKIETY

i posadzki deszczukowe

oraz 4724

wszystkie wyroby stolarskie
jako to:

drzwi, okna, krzesła,
stoliki ogrodowe i t. d.

poleca fabryka parowa

Braci Wozelak we Lwowie.

WAPNO.

Zarząd dóbr Pustomyty wypala drzewem w spo-
sób nowy wapno białe, najlepszej jakości. Takowe
wydaje gaszone najmniej 25-26 mtr. kub. z wagonu
10.000 klg., podczas gdy inne wapna tego procentu
nie dają. Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia
5893 12-5
Zarząd dóbr Pustomyty.



Zdrowotny GORSET bez bryki

Stalki do wyciągnięcia przez co gor-
set łatwy do wyprania. Nadzwyczaj
piętna figura. — Zapewnia swobodę.
Ciągła czystość.

Szkieł fabryczny oryginalny ang.
„Platinum Anti-Gorset” u Jana Pa-
welskiego we Lwowie pl. Maryacki
l. 6. — Cenniki franco.

Najlepszą w kraju

DACHÓWKI

z gliny odmulone
najtaniej dostarcza fabry-
ka sztucznego kamienia
i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biu-
ro fabryki w gmachu Ban-
ku hipotecznego. 4310
Numer telefonu 398.

Bilety, zaproszenia,
programy, plaka-
ty w jednym lub kilku
kolorach — w najkrótszym
czasie i po możliwie naj-
niższych cenach, wykonywa
Drukarnia i
Stereotypia

„Słowa Polskiego”
we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne 6188 9

Rafineryi spirytusu

we Lwowie — poleca

Spirytus najczystszy

„BON GOUT”

5 ltr. = 5 klg. Btto.

w blaszankach pocztowych.

Na nalewki!

Na nalewki!